Nr 296. Kraków, Sroda 28 Grudnia 1887. Rocznik XI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silberstein Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Peres 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **stycznia** 1888 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Oprócz wielu innych felietonów zamieszczać będzie *Czas* w pierwszym kwartale 1888 r. dalszy ciąg zajmującej powieści Henryka Sienkiewicza p. t.: **Pan Wołodyjowski.**

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silberstelna biuro dzienników i ogłoszeń przy ulicy Floryańskiej handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Win. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej i Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 grudnia.

Liczbę symptomatów pokojowych powiększa świeży artykuł *Norda* brukselskiego. Organ ten kancelaryi państwa odzywa się w te słowa: „Niema niczego, coby tak trafnie udowadniało urojony charakter niedawnych obaw wojennych, jak postanowienia zapadłe niedawno na radzie ministeryalnej, która się w Wiedniu pod przewodnictwem Cesarza odbyła. Okazują one jak najwyraźniej, że obawy, wywołane uniemanem zbrojeniem się Rosyi nie są zbyt wielkiemi. I nie mogło też być inaczej, boć przecie świat cały powiadomionym już został o pokojowych zamiarach Rosyi. Kredyt udzielony ministrowi wojny hr. Bylandtowi w skromnej kwocie 12 milionów i wypowiedzenie przekonania, że delegacyj zwoływać nie potrzeba, są najlepszą odpowiedzią na wrzawę, jaką nad mniemanem zagrożeniem europejskiego pokoju wzniecano.

„Artykuł *Russkiego Inwalida*, który w tak jasnej i umiarkowanej formie przedstawił wzajemne wojskowe stosunki trzech pogranicznych mocarstw, przyczynił się widocznie do uspokojenia umysłów, jak o tem świadczą postanowienia zapadłe w Wiedniu, tak mało podobne do zapadających zwykle w przeddzień rzeczywiście zagrażającej wojny.“

„To też żaden z fachowych dzienników wojskowych, mówi dalej *Nord*, ani w Berlinie, ani w Wiedniu, nie zabrał się do tego, aby mniemane niedokładności *Russkiego Inwalida* wyjaśnić; widać więc, że tego uczynić nie można. Dotychczasowe tak zwane sprostowania pojawiły się tylko w dziennikach niewojskowych i dlatego nie mogą mieć, wobec urzędowego organu rosyjskiego ministerstwa wojny, żadnej powagi. Pomienione *exposé Inwalida Russkiego* można więc uważać za usprawiedliwione określenie obecnego położenia i wyprowadzić ztąd uspokajający wniosek, że stanowczo pokojowa polityka Rosyi najmniejszej wątpliwości ulegać nie może i że zarządzenia wojskowe, jakie rząd jej poczynił, mają charakter czysto obronny. Rosya zdecydowaną jest stanowczo nie wyrzekać się zamiłowania swego w pokoju i dlatego czyni tylko to, coby ją przeciw zaczepce ubezpieczyć mogło.

„Wobec takich okoliczności i wobec pokojowych zapewnień innych gabinetów, uważać można wszelkie obawy możliwego zatargu za usunięte i mieć nadzieję, że wrzawa wojenna, która tak wrażliwie wszystkich poruszała, przycichnie, a w jej miejsce wstąpi uczucie ufności w zupełne bezpieczeństwo.“

Przed samemi świętami obudził się jakiś ruch w kołach dyplomatycznych, który dotąd tylko po odbywających się naradach i po podróżach kilku dyplomatów śledzić można. I tak odbył niemiecki poseł w Londynie hr. Hatzfeld dłuższą naradę z prezesem gabinetu angielskiego margrabią Salisbury i udał się zaraz potem do Berlina. Później konferował Salisbury z posłami: rosyjskim i francuskim, równie jak z zastępującym teraz nieobecnego posła *chargé d'affaires* włoskim.

Dotychczasowy poseł włoski baron Marochetti udał się po dłuższym pobycie w Rzymie do Kopenhagi, celem wręczenia swych listów odwołalnych i udania się ztamtąd na nową swą posadę do Petersburga, gdzie ma wspierać usiłowania Schweinitza, opatrzonego w nowe instrukcye ks. Bismarka, a hr. de Launay udał się z San Remo do Berlina.

Że najważniejszym powodem tego ruchu w dyplomacyi jest chęć załatwienia sprawy bułgarskiej, jako najaktualniejszej, można się domyślać.

Wiadomo, że w tej sprawie puszczała w ostatnich czasach *Köln. Ztg* różne *ballon d'essai*, kulminujące ostatecznie w propozycyi wydalenia z Bułgaryi ks. Koburgskiego i skłonienia Austryi do uległości, wychodzącej nawet po za ramy traktatu berlińskiego.

Propozycye te przypadły, jak się zdaje, w pewnej mierze do gustu rosyjskiego. „Usunięcie Koburga jest jedynym żądaniem Rosyi,“ pisze *Petersb. Ztg.* — *Nord* powtarza szeroko wywody *Köln. Ztg*, dodając: „byłoby zajmującem dowiedzieć się, czy hr. Kalnoky, o którym korespondent nadreńskiego dziennika utrzymuje, że wstąpienie na tron ks. Ferdynanda brał zawsze na seryo, zgodzi się także na nowy zwrot uczyniony w *Köln. Ztg* co do sprawy bułgarskiej.“

Tymczasem odezwał się w tej sprawie i *Fremdenblatt*. Zwraca on najpierw uwagę na niewłaściwość insynuacyi *Köln. Ztg*, przypisującej Austryi „apetyt na większe rzeczy od tych, jakie strawić może,“ dalsze zaś wywody pisma tego uważa za wychodzące częściowo po za ramy tak interesu austryackiego, jak i postanowień traktatu berlińskiego, i oświadcza w końcu, że Austrya pozostaje niezmiennie na stanowisku, określonem przez hr. Kalnokiego w delegacyach wspólnych w r. 1886, i reprodukuje je raz jeszcze w zupełności, aby program Austryi w tej sprawie nie był dla nikogo wątpliwym.

Program ten polega, jak wiadomo, na ścisłem zastosowaniu się do postanowień traktatu berlińskiego i aby państewka bałkańskie na tej podstawie swobodnie rozwijać się mogły.

Z Zofii zaś donosi ajencya Havasa, że szerzone wieści o zamiarze zrzeczenia się tronu przez ks. Ferdynanda są mylnemi, i dodaje, że książę ten ustąpiłby tylko na życzenie wyrażone w formalnej i regularnej formie przez sam naród bułgarski.

Wiadomość, podaną przez *National Ztg*, jakoby w kołach politycznych berlińskich obiegała wieść, że ze strony rosyjskiej udawano się już do księcia Battenbergskiego, aby objął na nowo tron bułgarski, ponieważ on jest jedynym, któryby mógł mieć stosowną powagę w Bułgaryi, że jednak ten przyjęcia propozycyi tej wręcz odmówił, uważać należy jedynie, za co ją podawano, za — „wieść obiegającą“.

Parlament niemiecki, skoro się zbierze po świętach, zajmie się najpierw trzeciem czytaniem ustawy wojskowej, następnie wnioskiem o przedłużenie okresu ustawodawczego z trzech lat na pięć, a zaraz potem ustawą przeciw socyalistom, przyjętą już przez Radę związkową, w której jednak niektóre postanowienia, mianowicie szerokie zastosowanie prawa banicyjnego, mogącego przez złą interpretacyę dosięgnąć także ludzi innych stronnictw, natrafia na liczne wątpliwości.

We Francyi zaczyna skrajne stronnictwa niepokoić znów wieść, że żołnierz niemiecki Kaufmann wyjdzie zapewne z dotychczasowego śledztwa bezkarnie. Jakkolwiek wypadnie ta sprawa, rząd francuski trzymać się będzie prawdopodobnie zasady, sformułowanej w tych dniach bardzo jasno przez dziennik *Figaro*, że Francya w przeproszeniu przez rząd niemiecki i przez nastąpione już wynagrodzenie szkód prywatnych zyskała zupełne polityczne zadośćuczynienie.

Deroulède złożył honorową prezydenturę, a Sansboef zrzekł się zastępstwa w przewodniczeniu lidze patryotycznej. Skutkiem tego wybrała liga p. Fery-Desclands swoim prezesem. W przemowie swej nowy prezes oświadczył, że odtąd chorągiew ligi będzie wyłącznie narodową, dewizą ligi będzie tylko Francya, a w żadne stronnicze stosunki polityki wewnętrznej liga, jako taka, wdawać się nie będzie.

Z Odessy nadchodzą wiadomości, że w południowych portach rosyjskich, mianowicie w Odessie i Sebastopolu, najął rząd okręty w celu przewiezienia 50.000 ludzi, przeznaczonych, jak utrzymują w sferach rządowych, do Batum, zkąd mają się udać w części do Armenii, w części w stronę Kaukazu.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 26 grudnia.

(Nowa ustawa o nadzorach szkolnych).

Świeżo sankcyonowana ustawa krajowa orzekająca, że każdy powiat polityczny stanowić ma osobny okręg szkolny z osobną Radą szkolną okręgową, a więc i osobnym inspektorem szkolnym, wejdzie w życie w całej pełni t. j. co do ustanowienia osobnego inspektora dla każdego okręgu, dopiero z czasem, stopniowo, w miarę, jak fundusze państwa pozwolą na wstawienie wyższych wydatków na cele zarządu szkolnego w Galicyi. W tej chwili przeprowadzona zostanie nowa ustawa całkowicie co do ukonstytuowania nowych Rad szkolnych okręgowych, a nadto nastąpi pomnożenie liczby inspektorów tam, gdzie okręg inspekcyjny obejmuje więcej, niż dwa powiaty polityczne. Odnosi się to do dotychczasowych okręgów szkolnych: Kraków (okręg zamiejski), Wadowice, Sanok i Tarnopol. To dzisiejsze powiększenie liczby inspektorów wymagać będzie wstawienia do odnośnej rubryki preliminarza państwowego corocznej kwoty 7000 złr. W tej mierze ministerstwo oświecenia wydało już stosowne dyspozycye i zmiana stanie się faktem dokonanym począwszy od r. 1888.

Równocześnie z sankcyonowaną ustawą uchwalił Sejm rezolucyę, wzywającą rząd, aby stabilizował posady okręgowych inspektorów szkolnych. Tej rezolucyi ministerstwo nie uczyniło zadość, gdyż stoją na przeszkodzie te same powody, dla których już przed laty wnioski Rady szkolnej krajowej tej samej treści nie zostały uwzględnione. Łatwo odgadnąć, że w pierwszym rzędzie chodzi o stronę finansową. Dziś mniej niż kiedykolwiek można było oczekiwać, żeby rząd skłonił się do przyjęcia tak znacznego stałego wydatku, jakiego wymagałaby stabilizacya inspektoratu. Nadto obawiało się zawsze ministerstwo oświecenia tej ewentualności, że posada inspektora okręgowego po stabilizacyi w odpowiedniej randze nie miałaby już żadnego uroku dla nauczycieli seminaryów i szkół średnich o wyższej randze, a właśnie chodzi o to, aby jaknajwięcej nauczycieli tej ostatniej kategoryi pozyskać można dla inspektoratu.

Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Antoniego Punickiego z Brzozowa do Mościsk i Augusta hr. Dzieduszyckiego z Mościsk do Brzozowa.

Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało oficyała rachunkowego, Ferdynanda Nikodemowicza, rewidentem rachunkowym; asystenta rachunkowego, Maryana Machnickiego, oficyałem rachunkowym; praktykanta rachunkowego, Romana Emanuela Andrusikiewicza, asystentem rachunkowym, tudzież praktykanta rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Stanisława Lenczowskiego, praktykantem rachunkowym przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Sejmik relacyjny w Wieliczce.

Zapowiedziane w piśmie waszem drugie sprawozdanie posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości: Kraków—Chrzanów—Wieliczka, X. Dra Chotkowskiego, odbyło się w Wieliczce, na sali Magistratu, dnia 22 b. m. Wyborcy powiatu wielickiego byli powiadomieni przez listy drukowane, rozesłane do zwierzchności gmin przez szan. posła. O samej dwunastej w południe przybył poseł na salę i nim się wszyscy wyborcy zebrali, załatwiał rozmaite prośby i interesa, z któremi się wójtowie do niego jako do swego posła udawali. Słyszymy, że robotnicy w kopalniach siarki w Swoszowicach, emerytowani bardzo skromnie po zamknięciu tychże rządowych kopalni, zawdzięczają zabiegom swego posła dodatek roczny do emerytury po 12 złr. Dodatek ten otrzymało 279 robotników i wdów. Niektórzy z nich mieli całej emerytury 1 złr. miesięcznie.

O g. 12¼ zapełniła się sala i wtedy rozpoczął X. Chotkowski sprawozdanie; pochwaliwszy starym zwyczajem Pana Boga, wyraził na wstępie żal, że sprawozdanie zeszłoroczne, drukowane jako dodatek we *Wieńcu* i *Pszczółce*, nie doszło go na czas w odbitkach, jak miał obiecane, że go więc zgromadzonym rozdać nie może. Obiecał jednak rozesłać je pocztą. Następnie tłómaczył wyborcom swoim, że te zebrania nietyle mają być sprawozdaniem, ile pouczeniem poselskiem, bo w tym roku uchwaliła Rada państwa tylko ustawy dwie: o zabezpieczeniu robotników na przypadek kalectwa i choroby, o których już przeszłego roku zdawał sprawę, i poczyniła zmiany w ustawie Kas oszczędności pocztowych, mianowicie w obrocie czeków i klearingów, co wyborców uboższych mniej obchodzi.

Obszernie natomiast mówił o przyczynach biedy stanu rolniczego i rozmaitych sposobach, podawanych obecnie przez ekonomistów, ku ratowaniu tej biedy. Z tego przeszedł na projektowaną nową ustawę o działach włościańskich gruntów. Pokazywał dwie, ogromnych wymiarów książki, rozdane posłom przez rząd, z których jedna zawiera referaty ze wszystkich krajów Austryi w tejże sprawie, a druga zestawienie rozmaitych dat statystycznych, do tegoż przedmiotu się odnoszących. Pod względem referatów podnosił trafność wywodów w referacie JE. Pawła Popiela, który słusznie zwraca uwagę rządu w swoim memoryale na to, że nie może być w Galicyi mowy o uregulowaniu prawa spadkowego włościan, póki nie nastąpi komasacya gruntów. Cały ten memoryał zawiera zresztą wytrawne i trafne sądy.

Następnie mówił sz. poseł o dwóch przyczynach biedy włościan t. j. pijaństwie i pieniactwie. Co się tyczy pierwszego, rozbierał świeżo przedłożony posłom projekt do nowej ustawy przeciwko pijaństwu. Obszernie wykazywał skutki podobnej ustawy w innych krajach, uwzględniając przytem stosunki nasze w Galicyi i w zaborze pruskim. Co się tyczy pieniactwa, wskazywał na potrzebę samopomocy włościanom, zwłaszcza że projektowana reforma procedury cywilnej nie tak zaraz pewnie u nas nastąpi.

W końcu rozbierał obszernie kwestyę szkół, a mianowicie wskazywał, że nie wszyscy powinni dążyć do jednakich nauk, tylko do odpowiedniej nauki, która dla każdego stanu jest potrzebna.

Sprawozdanie trwało 7 kwadransy i zgromadzeni słuchali do końca z natężoną uwagą. Jeden z obecnych interpelował posła w sprawie surowicy słonej i pomnożenia posterunków żandarmeryi. Poseł odpowiedział, że podanie Towarzystwa rolniczego do JE. p. Ministra finansów o to, żeby zarząd salinarny surowicę gospodarzom sprzedawał, które zostało na jego ręce przesłane, wręczył p. Ministrowi, ale że nikt go dotąd nie uwiadomił, po ukończeniu sesyi, jaki ta prośba miała skutek, więc objaśnień żadnych dać nie może. Co się tyczy żandarmeryi, odesłał wyborców do posła, wybranego przez nich na Sejm krajowy.

Zebrani dziękowali serdecznie swemu posłowi za pouczenie i zapraszali, aby na przyszły rok o nich również pamiętał.

Rozmaitości Polityczne.

Fremdenblatt nawiązując swój artykuł wilijny do słów: Pokój ludziom na ziemi — pisze: Im widoczniejszemi były chmury, które, stopniowo się podnosząc, stanęły wreszcie przed oczyma narodów; im bardziej zaciemniały one obraz położenia, które niedawno jeszcze na zewnątrz promieniało blaskiem wesołych nadziei — tem cenniejszym wydałby się każdemu szczery, rzeczywisty i trwały pokój, tem radośniej powitanąby została wiadomość, któraby ten pokój zwiastowała i przynieść mogła narodom Europy na podarek gwiazdkowy bezpieczeństwo pokoju z godnością i honorem, z trwałością i wewnętrzną siłą. Lecz znaczyłoby to traktować narody jak dzieci i ukrywać przed niemi prawdę, gdyby twierdzono, iż ustąpiła już wszelka troska o ukształtowanie się przyszłości. Przeciwnie, położenie nie straciło swego poważnego charakteru i tylko optymizm, zapoznający prawdziwe przyczyny chwilowej sytuacyi, mógłby sobie o niej wyrobić podobne zapatrywanie.

Wprawdzie w niektórych dziennikach wyrażono nadzieję, iż ze strony rosyjskiej stanie się coś, co zdoła uśmierzyć naprężenie sytuacyi, ale dotąd nie można zaznaczyć żadnego objawu, któryby temu oczekiwaniu odpowiedział. A jeżeli w publicystyce przez pewien czas chciano sytuacyę niejako zlokalizować i cały jej nacisk ograniczyć na Bułgaryę, to jednak wszystkie wpływowe organa, a także rosyjskie, wzmocniły ogólne przekonanie, iż punkt ciężkości sytuacyi nie może leżeć w kwestyi bułgarskiej. Z drugiej jednak strony zaznacza *Fremdenblatt* w ogólnym obrazie sytuacyjnym także pewne jasne strony, które w danym razie mogą wszelkie chmury rozproszyć i pokojowi zapewnić ostateczny tryumf. Kierujący losami narodów, nie wyłączając nikogo, oceniają w zupełności wszystkie następstwa, jakie obecny stan zaniepokojenia wywiera na wszystkie stosunki, i w pełnem poczuciu swych obowiązków starają się wynaleść środek wyjścia z sytuacyi, której nienaturalność nie może ujść ich uwadze. Czy te usiłowania uwieńczone zostaną upragnionym rezultatem, tego nie wiedzą dziś nawet najbardziej wtajemniczeni.

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(64)

(Ciąg dalszy).

Tymczasem Ewka szczebiotała jak ptak, zarzucając brata pytaniami: a kiedy wróci, a czy się nie osiedli, a czy się nie ożeni? Ona bo wprawdzie nie wie dobrze i nie jest pewna, ale jak tatkę kocha, tak słyszała, że żołnierze bywają kochliwi. Ba, nawet przypomina sobie, że to jej pani Wołodyjowska mówiła. Jaka ona śliczna i dobra ta pani Wołodyjowska! Gładszej i lepszej ze świecą w całej Polsce nie znaleść! Chyba jedna Zosia Boska może się z nią porównać.

— Co za Zosia Boska? — pytał Adam.

— Ta, która tu z matką bawi, co to jej ojca orda ogarnęła. Obaczysz ją i sam polubisz!

— Dawajcie tę Zosię Boską! — począł wołać młody oficer.

Ojciec i Ewka śmiali się z takiej gotowości, syn zaś rzekł im:

— Jakże, kochanie, jak i śmierć, nikogo nie minie. Gołowąsem jeszcze byłem, a pani Wołodyjowska panną, gdym się w niej okrutnie rozkochał. Ej, miły Boże! jakżem ja tę Baśkę kochał! Ale cóż! powiadam jej to kiedyś, a tu jakby mi kto w pysk dał: Zasię kocie od mleka! Pokazało się, że ona już pana Wołodyjowskiego miłowała, i — co tu gadać, miała słuszność!

— Czemu to? — spytał stary pan Nowowiejski.

— Czemu? Oto dlatego, że jabym, nie chwaląc się, każdemu na szable wytrzymał, on jeden i dwóch pacierzyby się ze mną nie zabawił. A przytem zagończyk to jest incomparabilis, przed którym sam pan Ruszczyc czapkę zdejmuje. Co pan Ruszczyc! Tatarowie nawet się w nim kochają. Największy to żołnierz w Rzeczypospolitej!

— A jak oni się z żoną kochają! Aj! aj! aż oczy kolą patrzyć — wtrąciła Ewka.

— Oskoma cię bierze! Ha! oskoma cię bierze! bo ci też już i czas! — zawołał Adam.

I wziąwszy się w boki, począł nad siostrą rzucać głową, jak koń i śmiać się, ona zaś odrzekła skromnie:

— Mnie tam to nie w myśli.

— A tu przecie oficerów i towarzystwa grzecznego nie brak!

— Ale — rzekła Ewa — nie wiem, czy ci ojciec wspominał, że Azya tu jest?

— Azya Mellechowicz, Lipek? Znam go, to dobry żołnierz!

— Nie wiesz jeno — rzekł stary pan Nowowiejski — że on nie Mellechowicz, tylko ów nasz Azya, który się z tobą chował.

— Dla Boga, co słyszę! Patrzcie się! Mnie to czasem po głowie chodzin, ale powiedzieli mi, że ten się zwie Mellechowicz, więc myślę sobie: no, to nie tamten, a że Azya, to u nich imię powszechne. Tyle lat go nie widziałem, nie dziw, żem nie był pewien! Nasz był dość skromny i przysadzisty, a ów jest głałysz!

— Nasz to, nasz! — rzekł stry Nowowiejski— a raczej nie nasz już, bo wiesz, co się pokazało? czyj to syn?

— Zkąd mam wiedzieć?

— Wielkiego Tuchay-beya!

Młody uderzył się potężnie dłońmi po kolanach, aż się rozległo.

— Uszom nie wierzę! Wielkiego Tuchay beya? A to on kniaź i chanom pokrewny! Niemasz przedniejszej krwi w Krymie nad Tuchay-beyową!

— Wraża to krew!

— Wraża była w ojcu, ale syn nam służy. Sam go mało dwadzieścia razy w potrzebach widziałem! Ha! Teraz rozumiem, zkąd w nim ta djabelska odwaga się bierze! Pan Sobieski że jego wobec całego wojska wysławiał i setnikiem go mianował. Rad z duszy go powitam! Tęgi żołnierz! Z całego serca go powitam!

— Jeno się z nim nie spoufalaj zbytecznie!

— A to czemu? Czy to on mój sługa albo nasz? Ja żołnierz, on żołnierz, ja oficer, on oficer. Ba! żeby to jaki łyk od piechoty, co trzciną regiment sprawuje, nie mówię; ale jeśli on Tuchayowicz, to przecie nie lada jaka krew w nim płynie. Kniaź i kwita, a o szlachectwie sam hetman dla niego pomyśli. Jakże mnie nosa nad nim zadzierać, gdy ja z Kułak-murzą pobratym, z Bakczy-agą pobratym, z Sukymanem pobratym, a ci wszyscy nie wstydziliby się owiec u Tuchay-beyowicza pasać!

Ewka uczuła nagle ochotę ucałowania na nowo brata, poczem, siadłszy tuż blisko, poczęła go gładzić piękną ręką po wichrowatej czuprynie.

Wejście pana Wołodyjowskiego przerwało te pieszczoty.

Młody Nowowiejski zerwał się na równe nogi witać starszego oficera i zaraz tłómaczyć się począł, dlaczego najpierw komendantowi powinnych służb nie złożył; mianowicie, że właśnie nie po służbie, ale jako prywatny przyjechał. Wołodyjowski zaś uściskał go łaskawie i odrzekł:

— A ktoby ci miał za złe, miły towarzyszu, żeś po tylu leciech rozłąki, najpierw do kolan rodzicielskich przypadł! Co innego, gdyby o służbę chodziło; ale pewnie polecenia żadnego od Ruszczyca nie masz?

— Jeno ukłony. Pan Ruszczyc też hen ku Jahorlikowi ruszył, bo mu dali znać, że na śniegu siła śladów końskich. Pisanie waszej mości mój komendant odebrał i zaraz do ordy posłał, do swoich rodzonych i pobratymców, żeby tam szukali i pytali, ale sam nie odpisuje, bo powiada, że ma rękę zaciężką i eksperyencyi w tej sztuce żadnej.

— Nie lubi on tego, wiem — rzekł Wołodyjowski. — Szabla u niego zawsze grunt.

Tu ruszył wąsikami i dodał nie bez pewnej chełpliwości:

— A przecie za Azbą-beyem ganialiście się ze dwa miesiące naprożno.

— Ale wasza mość go połknął, jak szczuka klenia! — zawołał z zapałem pan Nowowiejski. — No! Bóg mu chyba rozum pomieszał, że on, panu Ruszczycowi się wymknąwszy, pod waszą mość poszedł. To trafił, ha!

Mile połechtały małego rycerza te słowa, i chcąc polityką za politykę odpłacić, zwrócił się do pana Nowowiejskiego i rzekł:

— Mnie Pan Jezus nie dał dotąd syna, ale gdyby kiedykolwiek użyczył, tobym chciał, żeby był do tego oto kawalera podobny!

— Nic tam takiego! nic tam takiego! — odparł stary szlachcic. — Nequam i kwita.

I pomimo tych słów, aż sapać począł z zadowolenia.

— Wielki mi znów rarytet!...

Tymczasem mały rycerz jął gładzić po twarzy Ewkę i rzekł do niej:

— Widzi waćpanna, ja nie jestem żaden młodzik, ale Baśka moja nieledwie w waćpanny leciech, dlatego poczuwam się w tem, aby zaś miała czasem jakowąś uciechę grzeczną, a młodemu wiekowi przystojną.... Prawda, że ją tu wszyscy nad podziw miłują, ale spodziewam się, że i waćpanna przyznasz, iż jest za co!

— Boże kochany! — zawołała Ewka — niema na świecie takiej drugiej! Dopieroco tom powiedziała!

Mały rycerz uradował się niezmiernie, aż mu twarz pojaśniała i odrzekł:

— Powiedziałażeś to istotnie waćpanna? Aha! co?....

— Jako żywo, powiedziała! — zawołali razem ojciec i syn.

No, to przystrójże się waćpanna jako najozdobniej, bom w tajemnicy przed Baśką kapelę dziś z Kamieńca sprowadził. Kazałem im instrumenta w słomę pochować, a jej powiedziałem, że to cygany do kucia koni przyjechali. Dziś wieczór tańce okrutne wyprawuję. Lubi to ona, lubi, choć poważną matronę rada udaje.

To rzekłszy, pan Michał począł zacierać ręce i bardzo był z siebie zadowolony.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Z Wiednia donoszą do *Gazety Lwowskiej* pod d. 24 grudnia: Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik z żoną uda się w styczniu na dłuższą podróż na Wschód, przedewszystkiem do Jerozolimy.

Arcyksiążę Jan ma wrócić wkrótce do Austryi i zamieszkać stale jako hrabia Orth w zamku Orth, koło Gmunden, w Wyższej Austryi.

Ogólnie panuje przekonanie, że sytuacya w ostatnich czasach znacznie się poprawiła.

Ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu postanowiły nie przypuszczać kandydatów do praktyki przy urzędach politycznych i skarbowych przed złożeniem trzeciego egzaminu państwowego. Podobne rozporządzenie wydał minister sprawiedliwości, przypominając takież same rozporządzenie swoje dawniejsze względem przypuszczania do praktyki sądowej.

Corresp. de l'Est dowiaduje się, że Rada państwa zbierze się między 20 a 25 stycznia.

Kuryer Poznański pisze:

Tutejsza *Morgenztg* podała przed kilku dniami wiadomość, jakoby pewnego dnia zeszłego tygodnia motłoch napadł na Śródce na pojazd Najprzewielebniejszego X. Arcypasterza i rzucał nań kamieniami, oraz jakoby wskutek tego X. Arcypasterz wyjechał do Berlina. Nie zwracalibyśmy wcale uwagi na te kłamliwe, a wyraźnie tendencyjne wieści, gdyby nie smutny fakt, że usłużny telegraf rozniósł tę rzecz po świecie i dzisiaj wszystkie prawie gazety powtarzają tę wiadomość jako rzecz zupełnie pewną. Każda z gazet dodaje do tej wiadomości swój komentarz, który naturalnie wypada dla nas katolików jak najniekorzystniej. Mamy nadzieję, że dzienniki te cofną swe sądy, gdy się za pośrednictwem katolickich gazet niemieckich dowiedzą od nas, że owe doniesienia poznańskiej *Morgenztg* były najzwyczajniejszemi kaczkami dziennikarskiemi. Zapewniamy, że na Chwaliszewie, Tumie i Śródce panuje niczem niezakłócony spokój.

Z Berlina donoszą:

Vossische Ztg ogłasza list z Petersburga, w którym czytamy: Artykuł *Russkiego Inwalida* dodał otuchy społeczeństwu rosyjskiemu, a z tego, jak i z gotowości armii do boju można wnioskować, iż opinia publiczna w Rosyi w tych urzędowych oświadczeniach znalazła silny punkt oparcia, a czując się w zgodzie z kierującemi sferami, nie przestanie teraz wstrząsać podstawami traktatu berlińskiego. Wśród takich okoliczności nie powinno zadziwić, jeśli okupowane przez Austryę prowincye prędzej lub później wysunięte zostaną na pierwszy plan rozważań politycznych. Jeśli się to stanie, wówczas Rosya wystąpi tem energiczniej, skoro silne postanowienia cara zabezpieczenia granicy zachodniej, bez względu na Niemcy i Austryę, wykonanemi zostaną.

Post donosi z Londynu, iż lord Churchill wyjechał do Petersburga w misyi politycznej, poleconej mu przez Salisburego, podczas gdy pani Churchill ma wręczyć carowej prywatne pismo księżnej Walii.

Magdeburger Ztg pisze: Arcyks. austryacki Jan bawił przez 8 dni w najściślejszem *incognito* w Petersburgu i usiłował kilkakrotnie wejść w styczność z wpływowemi osobistościami. Usiłowania te odniosły skutek. Arcyksiążę już przed kilku dniami opuścił Petersburg i udał się do Berlina, gdzie przebywa również w najściślejszem *incognito*. (Tę wiadomość reprodukuje *Fremdenblatt*, dodając, iż reprodukuje ją tylko jako *curiosum*, aby zaznaczyć, do jakich awanturniczych pogłosek daje powód obecna sytuacya).

Mówią, że wskutek przedświątecznych alarmów i spadku papierów austryackich, znaczne osiągnięto w Berlinie zyski pieniężne.

Dzienniki rosyjskie przedświąteczne nie przestały w pokojowy odzywać się sposób; przypisywały one Niemcom jedynie zamiary wojenne i czyniły je odpowiedzialnemi za alarmy. *Russk. Wied.* mówiły: „Niemcy ciągnęły także Austryę w wir uzbrojeń i celu swojego dopięły, pomimo iż nic w ostatnich czasach w stosunkach Rosyi do Austryi nie zmieniło się. Bacząc na ogólny rozwój obecnej nieznośnej sytuacyi, można dostrzedz, jak niechętnie i z oporem Austro-Węgry poddały się naciskowi Niemiec.“ *Mosk. Wied.* mówią, iż Rosya nie potrzebuje na teraz zawierać wyłącznie odpornych przymierzy; nie boi się wojny, nie życzy jej jednak sobie i to wystarcza, aby utrzymać pokój, a jednocześnie zmusić przeciwników Rosyi uznać jej żądania i zadość im uczynić; ta polityka Rosyi daje najlepsze rękojmie dla utrzymania pokoju europejskiego. *Nowosti* oświadczały, że Rosya żąda tylko jasnego wykonania traktatu berlińskiego.

Mężowie stanu niemieccy i austryaccy potrzebowaliby tylko urzędownie oświadczyć, że silne mają postanowienie wprowadzić w życie ten traktat w Bułgaryi, aby znowu Europę ocucić. Niemcy podług *Nordd. Allg. Ztg* życzą sobie przywrócenia traktatu berlińskiego, Rosya także dąży do tego jednego celu. Gdzież tu zatem znaleść powód do sporu? *Nowoje Wremia* oświadczyły zaś, że Rosya przedsiębrała tylko środki do obrony i dla przywrócenia strategicznej równowagi; nie mogą tu zachodzić żadne nieporozumienia. Jeżeli w Wiedniu chcą istotnie utrzymania pokoju, niech wierzą tylko w szczerość Rosyi i niech nie obawiają się rosyjskiego napadu.

Bukareszt 23 grudnia. Zgodnie z wnioskiem rządu, Izba deputowanych przyjęła jednogłośnie projekt kredytu 10-milionowego na zakup 100,000 karabinów repetierowych i amunicyi.

Konstantynopol 23 grudnia. Porta poleciła Mustafie baszy ustanowić komorę celną pomiędzy Rumelią wschodnią a Bułgaryą na czas, dopóki kwestya Rumelii nie będzie załatwioną na konferencyi w Konstantynopolu.

Porta projektuje zebranie się konferencyi międzynarodowej ambasadorów dla wspólnego zatwierdzenia umowy sueskiej, ażeby w ten sposób zwierzchnicze prawa Porty postawione zostały pod gwarancyą całej Europy.

Rzym 23 grudnia. Powstał projekt zbudowania tu kościoła św. Patryka, patrona irlandzkiego. Na położenie kamienia węgielnego przybędzie do Rzymu kilku biskupów irlandzkich, którzy przywiozą memoryał o stosunku tamtejszego Kościoła do sprawy narodowej.

Londyn 23 grudnia. W okręgach birmańskich Jaw i Awa wybuchło znowu silne powstanie przeciw Anglikom.

Z Berlina 24 b. m.

O dalszym przebiegu sprawy rozbrojeń wyrażają się dzienniki dzisiejsze z wielką rezerwą, unikając wypowiadania własnych poglądów.

W sferach poważnych zapewniają, że ks. Bismark znalazł sposobność oddziałania na cesarza, aby skłonił ks. Wilhelma do uwolnienia się z pod wpływu Stoeckera, i tak zwanej ligii „chrześciańsko-socyalnej,“ która usiłuje młodego księcia usposobić życzliwie dla systemu politycznej i społecznej reakcyi.

Według prywatnej depeszy z Paryża, Wilson okazał się znów mocno skompromitowanym, tak, że uwięzienie jego jest prawdopodobnem.

Paryż 23 grudnia. W sprawie Wilsona aresztowano wczoraj barona Cohna, który ma być rosyjskiej narodowości, jak również trzech ajentów.

Petersburg 23 grudnia. *Graždanin* donosi, iż poseł niemiecki, jenerał Schweinitz, który powrócił niedawno z urlopu, odwiedził wczoraj p. ministra spraw zagranicznych i miał z nim długą konferencyę.

Przybył tu dziś lord Randolf Churchill.

Konstantynopol 24 grudnia. Sułtan przesłał wielką wstęgę orderu Imtiaz królowi greckiemu z okazyi rocznicy jego urodzin.

Bukareszt 23 grudnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych podczas rozpraw nad armią oświadczył prezes gabinetu, Bratiano, że armia rumuńska na stopie wojennej będzie liczyła 300.000 ludzi.

W sprawie fałszowania dokumentów pisze *Neue freue Presse:* Niepodobieństwem jest postępować za *Kölnische Zeitung* temi wszystkiemi krętemi drogami, jakiemi ona postępuje, szukając za sprawcami, którzy sfałszowali dyplomatyczne akta. Teraz wpadła ona na trop nowego sprawcy, mianowicie p. Damé, byłego redaktora *Indépendance Roumaine*, dziennika, wychodzącego w Bukareszcie. Otóż Damé, pisze *Köln. Ztg*, miał utrzymywać tamże ścisłe stosunki z poselstwem rosyjskiem, a obecnie przebywa on w Paryżu. Damé miał oddać *Agence Libre* sfałszowany list ks. Reuss do ks. Ferdynanda, który on tylko od p. Hitrowo mógł otrzymać. W paryskiem *Figarze* pojawiła się kategoryczna odpowiedź na ponowne rewelacye *Köln. Ztg*, jakoby hr. Paryża zachęcał ks. Ferdynanda do wstąpienia na tron bułgarski. Hr. Paryża, pisze *Figaro*, nie knuje tak samo spisków przeciw pokojowi europejskiemu, jak i przeciw spokojowi Francyi. Kilku z jego przyjaciół robiło mu nawet zarzut, że jest zamało spiskowcem.

Echo z powstania styczniowego.

Sprawa Siemińskiego przeciw von Kramscie, w której niebawem wyrokować będzie sąd piotrkowski i w której chodzi o całe terytoryum, stanowiące obecny Sosnowiec nadgraniczny, zainteresowała nawet prasę rosyjską. Szczegółową relacyę w tej głośnej sprawie zdał *Now. Wrem.* warszawski korespondent tego dziennika p. Riazaniec, redakcya zaś dziennika p. Suworina poświęciła jej następującą notatkę:

„Ciekawe echa powstania polskiego dają się teraz jeszcze słyszeć bez względu na upłynięcie prawie ćwierci wieku. Występują obecnie na arenie sądowej i z takiemi ewentualnemi następstwami, że niepodobna nie przyznać tym ostatnim pewnego znaczenia politycznego, chociaż w innym kierunku.

„Dzisiejsza korespondencya warszawska kreśli oniemal cały dramat w charakterze pieniężno-patryotycznym. Obmyślaną i dokonaną była fikcyjna sprzedaż Niemcowi polskiego majątku, mającego znaczną wartość, jedynie w celu zabezpieczenia go przed konfiskatą. O ile słuszną była obawa konfiskaty, o tem najlepiej naturalnie wiedział sam właściciel majątku. Cokolwiekbądź, pomysł patryotyczny niezupełnie się powiódł, bo chociaż majątek nie został skonfiskowany, ale nie był uratowany od przejścia w ręce Prusaka, który po powstaniu wyjednał przyznanie sobie majątku, nie dochował wszakże wszystkich formalności prawnych, a to stało się podstawą obecnego procesu. Główny interes sprawy polega teraz nie na tem, która ze stron prowadzących proces jest w porządku, a która z nich zawiniła (zresztą obaj zawierający transakcyę fikcyjną oddawna nie żyją), ale na tem, że przywrócenie polskiemu właścicielowi praw własności przez sądy może bodaj na czas pewien sparaliżować wpływ niemiecki w obszernej miejscowości, zajętej przez Prusaków, a zwanej Sosnowcem. Że wpływ ten nie jest nic nie znaczący, świadczy ten fakt ciekawy, że zarząd majątkami pozwanego znajduje się po drugiej stronie granicy, zkąd też wysyłają się szczegółowe rozkazy co do zarządu niemiecką własnością, będącą pod panowaniem Rosyi. Dostarczono nam egzemplarz ustawy dla robotników — ustawy, niepozostawiającej nic do życzenia pod względem opracowania szczegółów. Gdy dodamy do tego, że i liczny kontyngens oficyalistów fabrycznych rekrutuje się zagranicą, to chęć oczyszczenia na drodze sądowej pogranicznej miejscowości z rąk niemieckich nie wyda się naturalnie dziwną. Należy tylko skorzystać — kończy *Nowoje Wremia* — w pomyślnym dla Rosyi kierunku z następstw mających się odbyć w tych dniach rozpraw sądowych.“

(*Dziennik Polski.*)

Piotrków 23 grudnia. *(Tel. pryw. K. W.).* Podczas dalszych rozpraw w sprawie Leonarda Siemińskiego przeciw v. Kramscie przemawiali obrońcy: Bronikowski, Wolff i dwa razy Młodowski. Sprawa trwała od 11 rano do 8 mej. Wieczorem ogłoszono wyrok, zasądzający akcyę Siemińskiego i nakazano wykreślenie wpisów z wykazu hypotecznego.

Z Konstantynopola piszą: Porta jest nieco uspokojona co do ostatecznego rozwoju stosunków austryacko-rosyjskich. Jednak po ukazaniu się artykułu *Inwalida*, który wielkie wywarł wrażenie na umyśle sułtana, rozpuszczenie klasy żołnierzy, rozpoczęte od kilku dni, wstrzymanem zostało. Dziś tu mówią o wielkich wysileniach Rosyi, aby pozyskać Rumunię i aby zabezpieczyć sobie pod pewnemi warunkami jej wojskowe współdziałanie; ale te oświadczenia krzyżują się w Bukareszcie z usiłowaniami wprost przeciwnemi przedstawiciela Austro-Węgier. Dlatego to Porta mniema, iż dobrze uczyniła, wstrzymując rozpuszczenie jednej klasy żołnierzy i zatrzyma ją pomimo opłakanego stanu finansów, aż położenie się rozjaśni. (Tłómaczy to wiadomość, którą otrzymaliśmy o zbrojeniu się Turcyi. *P. R.*). Sprawa delimitacyj granic trypolitańskich i tunetańskich stoi na porządku dziennym. Powrót ekskhedywa Ismaiła Baszy, dozwolony przez sułtana, budzi ogólne zajęcie; mniemają, iż w razie danym sułtan chce go użyć w sprawie egipskiej wspólnie z Francyą i Rosyą przeciw Anglii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 grudnia.

— **Na konkluzyi** czterdziesto-godzinnego nabożeństwa u św. Szczepana na Piasku we środę w czasie nieszporów kazać będzie X. Stanisław Załęski.

— **W Nowy Rok**, jako w dzień jubileuszu Ojca św. Leona XIII, odprawi się w kościele akademickim św. Anny uroczyste nabożeństwo tak dla parafii, jak i dla Uniwersytetu oraz innych zakładów szkolnych. Spodziewać się należy, że tak pp. Profesorowie, jak i uczniowie wezmą w tem nabożeństwie liczny udział. Celebrować będzie, jeżeli stan zdrowia nie przeszkodzi, JE. X. Biskup Krasiński; kazanie będzie miał X. kanonik Pelczar.

— **Święta tegoroczne** Bożego Narodzenia miały za tło wspaniałą, polską, białą zimę, jakiej dawno nie pamiętamy. Wśród mrozu i śnieżycy snuły się nocą rozliczne tłumy na „pasterkę.“ W wielu kościołach urządzono bardzo ozdobnie w osobnych kaplicach żłóbek, a młode pokolenia dziatwy z wielką rozkoszą stawały, witając nownarodzone dzieciątko. W pierwsze święto miasto jakby się wyludniło — znać było ubytek najruchliwszej młodzieży szkolnej, która rozjechała się do rodzin na święta. W drugi dzień ruch był większy — zwyczaj rzucania owsem na pamiątkę ukamienowania św. Szczepana przeniósł się z kościołów na rynek, którego chodniki, w dzień mrozu i ślizgoty zasiane owsem, bezpieczniejsze były do przechadzki. Gdy w ostatnich czasach poruszoną została sprawa muzyki na tle historycznem i kościelnem, pożądanem byłoby, aby nasze stare kantyczki, tyle zawierające w sobie naiwnej piękności i żywiołów rodzimych — nie szły w zaniedbanie. Słyszymy o projekcie koncertu kantyczkowego na cele dobroczynne. Myśl wyborna, byle prędzej!...

— **Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego** w d. 21 b. m. odbyły się wybory urzędników na rok przyszły. Wybrani zostali: prezesem (ponownie) docent Pieniążek, wiceprezesem docent Mars, podskarbim docent Zarewicz, bibliotekarzem Dr. Murdzieński, sekretarzem dorocznym Dr Schaitter. Sekretarzem stałym pozostaje Dr Kwaśnicki. Następnie wybrano redaktorem Przeglądu Lekarskiego redaktora dotychczasowego, członkami zaś Komisyi redakcyjnej proff.: Korczyńskiego, Madurowicza, Obalińskiego i Oettingera; wreszcie delegatami Towarzystwa we Lwowie Drów Krówczyńskiego i Riegera, delegatem zaś Towarzystwa w komisyi sanitarnej miejskiej prof. Łazarskiego.

— **Konkurs muzyczny.** Wczoraj w sali Towarzystwa muzycznego, pod przewodnictwem hr. Zygmunta Cieszkowskiego, odbyło się posiedzenie *jury*, mającego rozdać nagrody za kompozycye, nadesłane na konkurs, ogłoszony w czasie Wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej i Sztuki Polskiej, do słów psalmu 46 Jana Kochanowskiego. Z miejscowych członków obecnych było 4, mianowicie pp. Barabasz, Bylicki, Hock i Mirecki; J. Steibelt wyjechawszy na święta, opinię swoją pozostawił na piśmie. Z zamiejscowych członków *jury* przybył na posiedzenie p. Jan Gall. Przewodniczący odczytał najpierw opinie umotywowane w pismach nadesłanych na jego ręce przez pp. A. Münheimera z Warszawy, L. Marka ze Lwowa i Józefa Wieniawskiego z Brukseli; następnie, poczynając od zamiejscowego członka p. Galla, zbierał zdania każdego z obecnych sędziów po kolei. Po krótkiej dyskusyi, zgodnie zupełnie z opiniami, nadesłanemi piśmiennie, na 10 głosujących, nie licząc przewodniczącego, jednogłośnie zapadł następujący wyrok:

Pierwszą nagrodę 300 złr. otrzymała kompozycya z godłem: „Z wiarą w sercu — z lutnią w ręku;“

drugą nagrodę 200 złr. kompozycya opatrzona godłem: „Polyphonia;“

trzecią nagrodę 100 złr. kompozycya z godłem: „*Vogue la galère.*“

Prócz tego uchwalono zalecić do wykonania czwartą kompozycyę, noszącą godło „Sfinx.“

Po otwarciu kopert z odnośnemi godłami okazało się, że autorem utworu pierwszego jest p. Władysław Żeleński, drugiego p. Zygmunt Noskowski, trzeciego i czwartego p. Henryk Jarecki.

Po skonstatowaniu tego wyniku głosowania uchwalono, że egzemplarze partytur wynagrodzonych pozostają własnością i przechowane być mają w archiwum krakowskiego Towarzystwa muzycznego, któremu przysługuje prawo ich wykonywania, nie naruszając wszakże prawa własności autorów. Towarzystwo ofiaruje natomiast swoje siły w razie urządzenia koncertu konkursowego. Reszta t. j. dziewięć nadesłanych partytur pozostaje do odebrania w archiwum Towarzystwa do dnia 1go kwietnia 1888 r., po którym to terminie wszystkie koperty zaopatrzone godłami zostaną ostatecznie spalone.

— **Pośpiech straży pożarnej** okazał się dowodnie w nocy z Wilii na dzień Bożego Narodzenia. W domu pp. Klobasów przy ulicy Basztowej paliły się sadze w kominie. Gdy stróż domowy nie mógł ich ugasić mimo wielu konewek wody, wlanych z dachu do komina— nasuwało się przypuszczenie, iż się tli belka. Zatelegrafowano więc z sieni Towarzystwa Wzajemn. Ubezpieczeń i w niespełna pięć minut była już straż na miejscu wypadku, który był małoznaczący wprawdzie, ale stanowi dowód, że nasza straż pożarna nawet w Wilią Bożego Narodzenia się nie spóźnia, a telegraf pożarny doskonale funkcyonuje.

— **Wisła** stanęła już wskutek ostatnich mrozów. Na bystrzejszych tylko prądach nie pokryła się jeszcze lodem.

— **Jan Jagosz**, uczeń zakładu kominiarskiego p. Jana Behma, znalazł w dniu 25go b. m. przy ulicy Floryańskiej pierścień złoty z turkusami i tenże złożył p. Behm na ręce p. Wincentego Eminowicza, naczelnika straży miejskiej pożarnej i rządowego komisarza korporacyi kominiarskiej.

— **Zemsta przez podpalenie.** W zeszłą sobotę rano spłonęła stodoła budnika kolejowego Kalicińskiego z całą krescencyą — i zaledwie ogień ugasł, znalazł się już w rękach policyi Józef Macieszkiewicz, lat 25 liczący, rodem z Bochni, syn Jędrzeja i Katarzyny Macieszkiewiczów, pracujący od roku na tutejszym dworcu kolei żelaznej, a w zeszły wtorek z roboty wypędzony, więc za to wypędzenie, jak sam zeznał, chcąc się zemścić na kimkolwiek, wszedł do owej stodoły Kalicińskiego i takową podpalił. Macieszkiewicza odstawiono do sądu karnego.

— **Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej** zawiadamia, że z powodu robót wykonywanych na przestrzeni Przemyśl-Zagórz chyżość jazdy pociągów osobowych, począwszy od 1 stycznia 1888, aż do odwołania będzie zmniejszoną.

— **Z Przemyśla.** W dniu 20 grudnia b. r. odbyło się w Przemyślu walne zebranie członków tutejszego Towarzystwa muzycznego. Przyjęto jednogłośnie sprawozdania Wydziału: kasowe i komisyi lustracyjnej i uchwalono absolutoryum, tudzież podziękowanie Wydziałowi za wzorowe prowadzenie interesów Towarzystwa. Niektóre daty z powyższych sprawozdań świadczą o rozwoju i zbawiennej działalności Towarzystwa. Utrzymuje ono dotąd jedyną w Przemyślu szkołę muzyczną, nie ogranicza się do przepisanej statutami liczby wieczorków muzycznych i koncertów, i bądź samoistnie, bądź w przeważnej części urządza wieczorki na cele dobroczynne. Liczba członków Towarzystwa w ostatnich czasach podniosła się i wogóle liczy ono z pośród towarzystw przemyskich największą liczbę członków. Po spłaceniu dość znacznych długów, zaciągniętych z powodu zakupna fortepianu koncertowego i innych instrumentów i sprzętów, przy racyonalnej gospodarce nie zaszła potrzeba zaciągnięcia nowych długów i obecnie wartość majątku Towarzystwa przedstawia sumę około 2.500 złr. Te daty, jak również sprężystość nowowybranego Wydziału i dyrekcyi artystycznej rokują dla Towarzystwa jak najlepsze powodzenie i trwałość ugruntowaną na przeszło 25-letniem istnieniu.

— **Donoszą nam z Wiednia:**

Na przedstawienie kollegium profesorów wydziału medycznego w Wiedniu, zamianował p. minister Gautsch Dra W. Łukasiewicza asystentem Dra Kaposiego, słynnego profesora chorób skórnych przy wiedeńskim Uniwersytecie.

Dr Łukasiewicz ukończył wydział medyczny w Krakowie, a przeniósłszy się przed kilkoma laty do Wiednia, praktykował przez dłuższy czas w klinice urologicznej profesora Dittla i w poliklinice profesora Ulzmana.

O ile wiemy, nominacya Dra Łukasiewicza, jest pierwszą nominacyą asystentem przy wydziale lekarskim w Wiedniu lekarza, który się doktoryzował w Krakowie.

— **Według doniesienia z Rzymu** program obchodu jubileuszu papieskiego jest następujący:

Dnia 1go stycznia o godzinie 9ej rano w bazylice św. Piotra przy drzwiach zamkniętych Ojciec św. Leon XIII odprawi mszę św. jubileuszową wobec św. kollegium, dyplomacyi, nadzwyczajnych wysłańców monarchów, niemniej zaproszonych, w bilety zaopatrzonych osób. Po tej mszy św. Ojciec św. udzieli w kościele św. Piotra błogosławieństwa apostolskiego *Urbi et orbi*, tak jak je za dobrych czasów Papieże z loży wielkiej dawali.

Dnia 3go stycznia Ojciec św. przyjmować będzie pielgrzymów włoskich w kościele św. Piotra; będzie ich do 20,000 albo i więcej, gdyż pragną pokazać całemu światu katolickiemu, że przywiązanie do Kościoła i Stolicy św. w nich nie zamarło, pomimo wszelkich usiłowań rządu i sekt masońskich. Pielgrzymka ta będzie najliczniejszą; pielgrzymi ci też najwięcej przedmiotów na wystawę przysłali; jednę część gmachu wystawy im odstąpić musiano.

Dnia 6go stycznia nastąpić ma uroczyste otwarcie wystawy przez Ojca św. wobec św. kollegium i wysłanników monarchów.

W następnych dniach w kościołach św. Ignacego i Al Jesu zapowiedziane są rozmaite akademie i rozmaite nabożeństwa na cześć Ojca św.

Dnia 15go stycznia odbędzie się kanonizacya trzech Ojców T. Jezusowego i innych błogosławionych w tak zwanej dziś auli kanonizacyjnej, to jest nad krużgankiem św. Piotra.

Ojciec św. dosyć jest zdrów, codziennie przyjmuje deputacye z adresami i podarunkami. Doktorzy i domownicy czuwają, aby się zbytnio nie męczył, dlatego urzędowe audyencye do końca maja zupełnie zawieszonemi zostały.

— **Paryż** 21 grudnia. Opóźnienie korespondentów naszych z przesłaniem należytości za rozprzedane bilety, jakoteż ze zwróceniem nierozsprzedanych, zmusiło nas do odroczenia ciągnienia loteryi św. Kazimierza do 28go stycznia 1888 r. Nie mając w ręku nieopłaconych losów, nie możemy odgadnąć numerów opłaconych, a że tylko te wezmą udział w ciągnieniu, spodziewamy się, że osoby mające do dziś niepokryte rachunki, jakoteż nieumieszczone bilety, raczą takowe bezzwłocznie nam przesłać, albo za nie zapłacić. Przy ostatecznem sprawdzeniu rachunków komisya nadzorcza przeliczy nieumieszczone bilety. Widoczną więc jest konieczność zwrócenia takowych.

W imieniu komitetu:

R. J. Jaworowski, delegowany loteryi.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 28go: Po raz trzeci: *Kazimierz Wielki i Esterka*, dramat w 5 aktach, na tle historycznem, przez Stanisława Kozłowskiego.

We czwartek 29go: Po raz czwarty: *Kazimierz Wielki i Esterka*, dramat w 5 aktach, na tle historycznem, przez Stanisława Kozłowskiego.

— Dnia 24go, 25go i 26go grudnia przeważnie pogoda, chwilami śnieg; term. d. 24go od —6·0 doszedł do —1·2, d. 25go od —4·5 spadł na —7·8 zaś 26go od —5·3 na —9·0 C. Barometr ciągle nisko; o godz. 7ej rano d. 27go stan jego był 735·9 mill., term. —9·4 C. — Wiatr północny.

— We środę d. 28go grudnia: Młodzianków mm.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Akademii Umiejętności odbyło się dnia 20 grudnia posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora L. Teichmanna. Sekretarz zawiadomił obecnych, że p. K. Noiszewski w Dynaburgu powierzył Akademii zapieczętowany opis swego wynalazku i zastrzegł sobie termin jego otwarcia. Następnie prof. Kreutz przedstawił rozprawę Dra Dunikowskiego p. t. „Gąbki cenomańskie z warstw fosforytowych Podola galicyjskiego.“ W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierał głos prof. Kaliński i Teichmann. Na posiedzeniu administracyjnem uchwalono przesłać rozprawę Dra Dunikowskiego i p. M. Raciborskiego (Odmiana teratologiczna *Lamium album*) do komitetu wydawniczego.

Teatr. *Kazimierz Wielki i Esterka*, dramat historyczny p. Stanisława Kozłowskiego, laureta ostatniego konkursu warszawskiego imienia Bogusławskiego, przedstawiony został wczoraj po raz pierwszy na tutejszej scenie z wielką starannością i prawdziwym sumptem dekoracyj i kostiumów. Rzecz sama, pomimo licznych ujemnych stron, nie jest obojętną, ani taką, nad którąby można poprostu przejść do porządku dziennego. Jestto płód poważnej myśli, łamiącej się z trudnościami scenicznemi. Niekiedy przypomina pierwszą manierę dramatyczną Szujskiego. Z tych wszystkich powodów poświęcić trzeba temu utworowi obszerniejszą ocenę, w której znajdzie się sposobność wytknięcia niektórych rażących szczegółów, a podniesienia prawdziwych piękności.

Ścisły Komitet Pomnika Mickiewicza postanowił zaprosić następujące osoby do składu sądu (jury) na modelami konkursowemi: Pp. Asnyk Adam, Bełza Władysław, Brandt Józef, Cieszkowski hr. August, Chmielowski Piotr, Cieszkowski hr. Zygmunt, Dziekoński, Engeström hr. Wawrzyniec, Guyski Marcelli, Gorgolewski Zygmunt, Gerson Wojciech, Godebski Cyprian, Dr Jordan Henryk, Jenike Ludwik, Klaczko Julian, Löfler Leopold, Lanckoroński hr. Karol, Łepkowski Józef, Łoziński Władysław, Łuszczkiewicz Władysław, Małecki Antoni, Michałowski Ludwik, Marconi Leopold, Niedzielski, Odrzywolski Sławomir, Pawlikowski Mieczysław, Pryliński Tomasz, JE. Popiel Paweł, Pietruski Oktaw, Pawłowicz Edward, Pruszyński Andrzej, Pietkiewicz Antoni, Rodakowski Henryk, Römer Alfred, Sokołowski Maryan, Siemiradzki Henryk, Stryjeński Tadeusz, Struwe Henryk, Starakowski Adam, Tarnowski hr. Stanisław, Tomkowicz Stanisław, Wrotnowski Łucyan, Wołodkowicz Bolesław.

Zaproszenia równocześnie są wysłane, ale z powodu możliwych niedokładności w adresach, lub niedojścia listów z powodu nieobecności adresatów i t. p., uprasza się wyżej wymienionych Szanownych Panów, aby zechcieli uważać niniejsze ogłoszenie za dopełnienie zaproszenia, i uwiadomić Ścisły Komitet (Kraków, Sukiennice), czy raczą podjąć się sądzenia konkursu.

Panowie zamieszkali poza Krakowem zechcą przy odpowiedzi załączyć dokładny swój adres dla ułatwienia spiesznego porozumienia się w sprawie dalszych czynności.

Jaworski, czł. sekretarz.

X. Buchwald

proboszcz dobrzechowski, prałat J. Św., kanonik honorowy, poseł na Sejm.

Nie znamy dokładnych dat z życia: gdzie się urodził X. Buchwald, kiedy wstąpił, kiedy wyszedł z tego seminaryum przemyskiego, które poszczycić się może zastępem swych uczniów, podnoszących poziom duchowieństwa w kraju.

Pierwszą szkołę obowiązków kapłańskich odbył jako wikary przy bardzo uczonym proboszczu; był nim X. Wierzchlejski. Gdy tenże z probostwa powołany został na biskupstwo przemyskie przed r. 1846, bierze do swego boku dawnego wikarego i mianuje X. Buchwalda kanclerzem konsystorza. Odtąd ściśle wiąże przyjaźń pasterza mającego wstąpić na metropolię lwowską, z młodym jeszcze a odznaczającym się zdolnościami kapłanem. Wtedy z konsystorza przemyskiego wychodzą odezwy, listy pasterskie i pisma, które żywszym nastrojem wiary i pewną lotnością myśli różniły się wielce od ogólnego szablonu, jaki jozefinizm nakładał episkopatowi i klerowi. Nie uszło to uwagi władz, a kanclerz konsystorza Buchwald staje się osobistością podejrzaną, na długo usuniętą na niższe szczeble.

Rok 1848 porywa X Buchwalda na arenę polityczną. Dobry kaznodzieja, jest także popularnym mowcą na zgromadzeniach Rady narodowej, nie bez odcienia liberalnego. I nie dziw, liberalizm w r. 1848 nie przedstawiał się jeszcze jako antiteza katolicyzmu, wszak młody Papież Pius IX był jawnym reakcyi metternichowskiej przeciwnikiem i otwierał wrota Kościoła prądem wolności, dopokąd prąd ten nie przerodził się w jawną anarchię, a za akt amnestyi, za swobody Rzymowi udzielone, nie odwdzięczyło się *giovine Italia* morderstwem papieskiego ministra Rossi i wybuchem rewolucyi w wiecznem mieście.

Rok 1848 stanowi chwilę przełomu w pojęciach wieku, tem bardziej w kierunkach opinii w naszym kraju. W zgromadzeniach, w prasie galicyjskiej huczała burza w szklance wody, a w tym zamęcie nietyle może ścierały się zasady, ile nierozważny szał z odzywającym się nieśmiało głosem rozsądku i rozwagi. X. Buchwald, wybrany do deputacyi, która ze Lwowa wyjechała do Wiednia pod przewodnictwem Jerzego Lubomirskiego, brał także udział w zjeździe pragskim, a w tych występach należeć miał do goretszych, do bardziej liberalnych.

Wspominamy o tem, bo i dziś po czterdziestu latach, choć wypadki rozwiały niejedno złudzenie i okazały, że pod płaszczem liberalizmu i postępu ukrywa się wróg Kościoła, najpierw szturmujący do bram tej warowni, nie zawsze młodszy zwłaszcza kler chce zaufać temu, co się nazywa konserwatyzmem ludzi świeckich. Nieraz na plebanii potkać można dzienniki barwy radykalnej, choć zwykły one chować pazurki bezwyznaniowości, aby nie odstraszyć.

X. Buchwald zostaje proboszczem w Dobrzechowie, oddaje się z całym zapałem obowiązkom duszpasterstwa, poświęca się pracy około ludu, a nie przestaje żyć wyższem życiem umysłowem, do czego niemało sposobności dostarcza mu dom kolatorów, rodzina Koźmianów później Michałowskich, gdzie też często przybywa z Wielkopolski X. Jan Koźmian i wchodzi z proboszczem dobrzechowskim w bliski, szczery stosunek.

Kapłan wyższego ducha i gorącej wiary, przebywa tu wewnętrzny proces w opiniach politycznych. Bardzo samodzielnego umysłu i wielkiej energii nie ulega on wpływom serdecznej zażyłości z domem kolatorstwa. Przez zetknięcie się z ludem na drodze doświadczenia i rozpoznania naszych stosunków społecznych dochodzi on do zupełnej harmonii zasad katolickich z kierunkiem konserwatyzmu w akcyi publicznej, czego składał wymowne dowody, gdy do tego miała się otworzyć znów sposobność.

Parafia Dobrzechowska zachowa długo ślad gorliwej pracy tego kapłana, który tak ją ukochał, że lubo otwierały mu się wyższe szczeble w hierarchii kościelnej, nigdy opuścić jej nie chciał. Stał on się jednym z najgorliwszych propagatorów towarzystwa wstrzemięźliwości, a tą walką z niszczącym nałogiem podniósł dobrobyt swych owieczek. Mowca teologiczny, siał słowo boże na wdzięczną niwę, jaką jest lud nasz. Zamierzał wnieść nowy kościół, ofiarował własne dochody,

zbierał grosz od parafian — a jeśli dokonanie dzieła na chwałę Bożą zostawił swemu następcy, to zostawił mu coś więcej, niż znaczny fundusz na budowę świątyni, bo wielką sumę wiary i moralności, którą pomnożył i ugruntował w duszach parafian długoletnią pracą.

Jako dziekan rozwija on szerszy wpływ na braci kapłanów — a mnogie jego zasługi jednają mu godność papieskiego prałata domowego. X. biskup Baranowski mianuje go kanonikiem honorowym lubelskim. X. Buchwalda otacza braterska miłość duchowieństwa, uznanie i powaga u biskupów, ufność ludu, mir obywatelstwa, przyjaźń i cześć kolatorów. Wspólny był głos wszystkich sfer społecznych, że X. Buchwald jest potrzebny w sejmie. Byłby otrzymał mandat większej własności w Tarnowskiem przed 10 laty, gdyby włościanie najbliższego okręgu nie byli się upomnieli o pierwszeństwo i ponownie go nie wybrali. W Sejmie należał do klubu prawicy, we wszystkich sprawach brał żywy udział, ale podnosił głos w Izbie wtedy, tylko gdy interes Kościoła tego wymagał. Specyalnie zajmował się sprawą konkurencyi kościelnej, bywał w niej wnioskodawcą i sprawozdawcą i doprowadził ją przed dwoma laty do załatwienia. Piórem władał równie dzielnie jak słowem i nieraz odzywał się w *Czasie* i dawnym *Przeglądzie lwowskim* redakcyi X. Podolskiego w sprawach kościelnych i społecznych. Dobry teolog był kanonistą, a i świecka umiejętność nie była mu obcą.

Przed tygodniem Marszałek krajowy obwieścił w Sejmie smutną wiadomość o zgonie znakomitego kapłana, zarówno wielce zasłużonego w Kościele, jak w życiu obywatelskiem i politycznem, a Sejm oddał hołd pamięci zmarłego.— Na dnie każdej kwestyi politycznej czy społecznej leży kwestya religijna — powiedział Donoso Cortes; — prawda tych słów, dostępna tylko umysłom wyższym, u nas bardziej niż gdziekolwiek uwidocznia się na każdym kroku. — Czy dlatego, abyśmy byli gorliwsi w wierze od innych— nie śmielibyśmy się taką wyższością chełpić, gdy wspomniemy stronnictwo centrum w Berlinie, ruch stronnictw katolickich w Niemczech lub we Francyi. To atoli jest pewnem, że jeśli w afirmacyi zasad, stawianiu kwestyj wiary na pierwszym planie, jako kriteryum, podstawę i drogowskaz, inni bywają od nas bardziej konsekwentni, śmielsi i głębsi — suma ogólnej wiary w polskiem społeczeństwie jest większą, obyczaj i tradycya katolicka mniej zachwianą, a solidarność między sferą spraw narodowych i spraw kościelnych położeniem samem, tem, co nam zagraża i tem co nas ratuje i ochrania, ściślejszą. Dlatego niezmiernie cenni są ludzie, którzy w obu pracują winnicach — służbę Kościoła i ołtarza łączą z działaniem obywatelskiem i politycznem — tem cenniejsi, im częściej objawia się jakiś dysonans w dawnej harmonii między plebanią a dworem, lub też odzywa się drażliwość między obywatelstwem a duchowieństwem — choćby tylko przy urnie wyborczej. Bywają to tylko chwile nieporozumienia nie z sprzeczności zasad wypływające, ale raczej z obopólnej krewkości lub uprzedzenia, które tylko łagodzić może powaga i doświadczenie. — Jeśli często odzywają się skargi, że nam ubywają powagi wieku i stanowiska wśród obywatelstwa — to w dwójnasób bolesną jest strata męża wysokiej powagi w Kościele i w świeckiem społeczeństwie. X. Buchwald miał taką podwójną powagę jako kapłan wielkiej cnoty i powołania i jako obywatel poseł. Był on wzorem w obowiązkach duszpasterstwa, a zarazem indywidualnością polityczną, która w kraju miała wyższe znaczenie i głos wpływowy w sprawach publicznych. *L. D.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Okólnik

do Szanownych Wydziałów Rad powiatowych i Towarzystw rolniczych okręgowych.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego zawiadamia Szanowne Rady powiatowe i Towarzystwa rolnicze okręgowe, że sprzedawać będzie w roku 1888 gminom i włościanom, przez Szanowne Rady powiatowe i Towarzystwa rolnicze okręgowe poleconym, siemię wielolnu, z Rygi sprowadzone, z opustem, opartym na subwencyi ministeryalnej, po 13 złr. 50 centów za wór ważący około 83 kilo czystej wagi w Krakowie na miejscu.

Uprasza się o rychłe zamówienia z nadesłaniem połowy ceny ilości zamawianych.

Kraków, dnia 14 grudnia 1887 r.

Wice-Prezes *St. Homolacs.* Sekretarz *H. Lewiecki.*

Od Administracyi „Czasu“.

Pod lit. W. S. otrzymaliśmy 20 złr. dla biednych Polaków w Anglii, 5 złr. dla pogorzelców Sambora, 5 złr. dla najbiedniejszych.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Czarny Satin merveilleux (cały jedwab) **1 złr. 15 cent. za metr** do 6 złr. 45 cent. (w 16 różnych gatunkach) rozsyła w pojedynczych sukniach i całych sztukach z opłatą cła do domu skład fabryczny jedwabi **G. Henneberg** (c. i k. nadworny dostawca) w **Zurychu.** — Próbki odwrotnie. — Listy kosztują 10 cent. porto do Szwajcaryi. (294 10-10)

NADESŁANE. (2529-16-24)

Neusteina ocukrzone pigułki św. Elżbiety czyszczące krew,
uznany przez pierwszych lekarzy polecany środek przeciw zatkaniu, 1 pudełko po 15 pigułek 15 ct., 1 zwój 120 pigułek 1 złr. *Ostrzega się usilnie przed naśladowaniem.* Tylko prawdziwe, jeżeli każde pudełko ma urzędownie protokółowany znak ochronny czerwono druk. „Heil. Leopold“ z firmą *Apotheke „zum heil. Leopold“, Wien I, Ecke der Spiegel- und Plankengasse.* Do nabycia w Krakowie u apt.: W. Redyka, F. Sobierajskiego, K. Wiszniewskiego, A. Krokiewicza, Józefa Trauczyńskiego.

NADESŁANE. (2778)

Dobry środek domowy. Niezawodnie każdy z własnego doświadczenia wie o tem, że oznaki zaziębienia, czy to nieżyt, bole w członkach, kaszel lub t. p. zazwyczaj bardzo lekko bywają uważane, posyła się dopiero wtedy po lekarza, jeżeli zajdzie cięższa choroba. Inaczej dzieje się u tych rodzin. które mają w zapasie zwany pod nazwą Pain-Expeller z kotwicą środek domowy. Zaraz przy pierwszych oznakach naciera się nim bolące miejsca, następuje błogie wydzielanie potów a na drugi dzień zazwyczaj bole ustają. Z powodu tego zadziwiającego skutku jest Pain-Expeller bardzo lubiany i zasługuje na polecenie, tembardziej, że cena od 40 ct. wzwyż na flaszeczkę jest bardzo przystępną.

NADESŁANE. (2931)

P. Stanisław Feintuch

ogłosił w *Czasie*, iż na zgromadzeniu dnia 19 grudnia obecnym nie był, i że wyboru do komitetu nie przyjmuje.

Wybór p. Feintucha nastąpił właśnie wskutek **osobistego jego zjawienia się** w sali strzeleckiej, ponieważ każdemu wiadomem było, że p. Feintuch również będzie dotkniętym nową ustawą, jak każdy właściciel handlu korzennego połączonego z sprzedażą wódek.

Zresztą przyjmuje się do wiadomości, iż p. Feintuch godności członka komitetu się zrzeka.

W imieniu wybranego komitetu.
H. Fritsch.

NADESŁANE.

Najstarszy z polskich kalendarzy
Józefa Czecha
KALENDARZ KRAKOWSKI
na rok Pański 1888
(rok wydawnictwa pięćdziesiąty siódmy)
opuścił już prasę i obejmuje 21 arkuszy druku.
Egzemplarz mocno oprawny w tekturę
Cena **50** centów,
z przesyłką rekomendowaną 75 cent.
Skład główny w drukarni Czasu w Krakowie.
Do nabycia w każdej księgarni i niektórych handlach.

NADESŁANE. (616-16-16

Wiadomość użyteczna.
Przypominamy, że **Wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw *boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi), gastralgii, utracie sił i apetytu.*
Znajduje się w głównych aptekach.

Ostatnie wiadomości.

Przez trzy dni był spokój w świecie, bo nie było dzienników. Dziś już symptomata uspokajające krzyżują się z niepokojącemi, tylko mniej przyspieszonym krokiem. Niepotwierdzona wiadomość o oświadczeniach Rosyi, iż dyslokacya wojsk już ukończona, w każdym razie nie zdaje się, aby zaważyła była stanowczo na szali. Zresztą ta sama niepewność i większy może jeszcze niesmak niż przed świętami, oto główne rysy położenia.

Piszą nam z Wiednia pod dniem 26 grudnia: = Sytuacyę, jak się ona w ostatnich dniach zarysowała, można następnie określić: Mnożą się zapewnienia pokojowe, więc obawa wojny zdaje się być na razie usuniętą. Jeden punkt pozostaje zupełnie ciemnym: sprawa bułgarska. Zdaje się, że co do tej sprawy zachodzą pomiędzy Niemcami i Austryą poważne różnice, które obu aliantów w zły humor wprowadzają. Ks. Bismark chce wydać Bułgaryę bezwarunkowo na łup Rosyi i twierdzi, że się to zgadza z traktatem berlińskim. Austrya przeciwnie, również na podstawie traktatu berlińskiego obstaje za swoją polityką wschodnią, którą w sposób nazbyt wyraźny *Fremdenblatt* przypomniał, przytaczając ponownie całe wschodnie *exposé* hr. Kalnokiego, przedstawione delegacyom wspólnym. Wynika z tych wszystkich objawów i okoliczności, że lubo obecnie na wojnę się nie zanosi, jednakże dotąd nic dodatniego w tym kierunku nie zaszło, żeby zakończyć niepewność położenia. Dają się spostrzegać pewne ruchy dyplomatyczne, lecz ani ich znaczenia, ani skuteczności dotąd ocenić nie podobna. Czy zaś ze Wschodu jakie fakta dokonane znowu rozwój stosunków przyspieszą? pytanie to pozostaje pytaniem.

Corresp. de l'Est w najnowszym numerze mówi o rozkazach nadeszłych do Odessy z Petersburga, które wskazywaćby mogły początek jakiejś akcyi; jednocześnie donoszą jej z Petersburga o możebności zajęcia przez Rosyan Bułgaryi po Nowym roku. Wzmocnienie, dodają, sił w Królestwie miało jedynie na celu zasłonięcie się przed ewentualną demonstracyą Austryi.

Sonn- und Montags-Ztg pisze:

Donoszą nam iż komendant II dywizyi piechoty fmpor. ks. Józef Windischgrätz wysłany został do Berlina i prawdopodobnie dziś będzie przyjętym przez Cesarza niemieckiego.

Telegraficzna wiadomość *Magdeb. Ztg*, według której Arcyks. Jan w najściślejszem *incognito* przebywał w Petersburgu, aby tam działać rzekomo w interesie ks. Ferdynanda Koburskiego, wydaje się w tutejszych dobrze poinformowanych kołach już dlatego niewiarygodną, gdyż Arcyks. Jan jeszcze przed kilku dniami bawił w Lizbonie; również bezzasadną jest druga wiadomość, jakoby Arcyks. Jan w najbliższym czasie miał powrócić do Austryi i zamieszkać w zamku Orth.

Wbrew wszelkim przeciwnym wiadomościom możemy zapewnić, iż projektowana podróż Arcyks. Karola Ludwika z małżonką do Egiptu nie została zaniechaną; owszem ma ona nastąpić między 4 a 6-tym stycznia.

Hr. Juliusz Andrassy otrzymał od Najjaśniejszego Pana własnoręczny list, w którym Monarcha wspomina w nader gorących wyrazach o owych dniach, które we wrześniu b. r. z powodu manewrów przepędził na zamku Andrassego w Terebes i uprasza hr. Andrassego, aby jako dowód wdzięcznej pamięci przyjął załączony do listu portret cesarski. Portret ten, przechowany w futerale z czerwonego aksamitu, uderzająco podobny, jest akwarellą w formie *in quarto*, wykonaną z mistrzowskiem wykończeniem przez Eberta. Portret otoczony jest wąską, owalną obwódką złotą, a na górnym jego szczycie umieszczono spływające się w monogram inicyały Najj. Pana *F. J.* w brylantach. Własnoręczny list Cesarza kończy się zapewnieniem niewzruszonej przyjaźni ze strony Monarchy dla hr. Andrassego.

Reichsanzeiger ogłasza udzielenie hr. Herbertowi Bismarkowi gdności radcy tajnego wraz z tytułem Ekscelencyi.

Z San Remo. Włoski ambasador przy dworze berlińskim hr. Lanuay wręczył z polecenia królestwa włoskich na gwiazdkę następcy tronu niemieckiego i jego małżonce kosztowną zastawę srebrną.

Donoszą również, iż następca tronu wysłał do cesarzowej Elżbiety z powodu rocznicy jej urodzin depeszę, w której w serdecznych słowach dziękuje za otrzymany od Cesarstwa w ostatnich dniach telegram. W telegramie tym dali Cesarstwo wyraz swoim sympatycznym uczuciom z powodu pomyślnego przebiegu choroby następcy tronu. W odpowiedzi swojej zaznacza następca tronu z wielką pewnością nadzieję zupełnego wyzdrowienia; wygląda dobrze, a według zdania ordynujących lekarzy niema najmniejszego powodu do obaw.

Już przed świętami zaprzeczono, aby jenerał Schweinitz zawiózł był własnoręczny list cesarza Wilhelma do Cara.

Z Petersburga donoszą, iż *Nowoje Wremja* oświadczają, że Rosya niczego nie oczekuje od urzędowej Serbii i od Ristica; ale lud serbski inaczej się zapatruje na ideę słowiańską i w potrzebie dowiedzie tego. Sekretarz stanu Połowozow przyjął na dworcu lorda Churchilla. Uniwersytet tutejszy został zamknięty.

Z Petersburga donoszą o rozruchach studenckich na tamtejszym uniwersytecie i w instytucie technologicznym, wskutek których uniwersytet został zamknięty. Mówią, że rektor Władisławow dostał w twarz od studenta. — Studenci chcieli wysłać deputacyę do Gatczyny, lecz przeszkodzono temu. Obecnie toczyć się mają w tej sprawie narady pod przewodnictwem cesarza, który podobno nie całkiem pochwala sposób, w jakim obchodzono się z młodzieżą w Moskwie i Petersburgu. Znowu wspominają o zastąpieniu ministra oświecenia Deljanowa przez p. Pobiedonoscewa.

Rząd bułgarski zamówił, jak donoszą z Brukseli, w fabryce broni w Leodyum 50.000 karabinów systemu Schulhofa. Dostawa karabinów rozpoczyna się z początkiem marca.

Wysłannicy sułtana Edhem basza i Faik bey udali się do Aten, aby wręczyć królowi order „Nicham Imtiaz.“

Ateny 25 grudnia. Izba w ostatniem głosowaniu uchwaliła grecko-francuski traktat handlowy i archeologiczną konwencyą z Francyą w sprawie wykopalisk w Delfach.

Konstantynopol 25 grudnia. (Biuro Reutera). Rosyjski radca ambasady Onou wręczył Porcie protest przeciw świeżemu napadowi Kurdów na rosyjskie terytoryum i zażądał, aby poczyniono odpowiednie środki na granicy. Pod Ismid zaszły nieporozumienia między Turkami a Czerkiesami.

Sułtan przeszle Papieżowi pismo gratulacyjne zapewne za pośrednictwem włoskiego ambasadora barona Blanc.

Nowy Jork 25 grudnia. Były sekretarz skarbu Manning umarł.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 27 grudnia. Wczoraj przewodniczył Cesarz ponownej radzie wojskowej.

Uwięziony tutaj pod zarzutem zdrady głównej, redaktor *Parlamentaera*, Dr Ziwny, utrzymywał ścisłe stosunki z Dobrjańskim.

Wiedeń 27 grudnia. Misya do Berlina jenerała ks. Windischgrätza (brata główno-dowodzącego w Krakowie. *P. R.*) niepokoi opinią oraz giełdę.

Wiedeń 27 grudnia. *Fremdenblatt* zaprzecza, jakoby hr. Kalnoky zamierzał podać się do dymisyi i jakoby istniał zamiar wysłania Arcyksięcia do Petersburga.

Windischgraetz zaś pojechał, jak zwykle, w interesach familijnych.

Fremdenblatt odpowiadając na artykuł *Norda* pisze, iż potrzeba innych, nie słownych gwarancyj, żeby pożądana pewność pokoju nastała.

Fremdenblatt zaprzecza również plotce o rzekomym udziale małżonki ks. Waldemara w sprawie fałszywych dokumentów.

Londyn 27 grudnia. *Daily News* piszą, iż Porta przygotowuje mobilizacyą 50.000 wojska.

Nelidow grozi, iż jeżeli Turcya z kontrybucyą dalej zalegać będzie, to okaże się koniecznem zajęcie zastawów w Azyi Mniejszej.

Bruksela 27go grudnia. *Indépendance belge* pisze, iż lord Churchill usiłuje pozyskać Rosyę dla konferencyi w sprawie bułgarskiej.

Rzym 27go grudnia. Negus abissyński nie chce prosić o pokój i maszeruje na Aduę.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 grudnia. Z powodu gościnności, okazanej Cesarzowi podczas manewrów jesiennych w zamkach hr. Andrassego, Festeticsa i Banffyego, Najjaśniejszy Pan udzielił hr. Andrassemu cenną miniaturę z swoim portretem, a hr. Festeticsowi i Banffyemu popiersie swoje w mundurze feldmarszałka.

Wiedeń 27 grudnia. Dr Ziwny, właściciel i redaktor tygodnika *Parlamentaer*, zięć zmarłego Skrejschowskiego, został wskutek polecenia Sądu krajowego karnego w Wiedniu pod zarzutem zdrady głównej, popełnionej przez agitacyę panslawistyczną, uwięziony.

Fremdenblatt zaprzecza stanowczo doniesieniu *Timesa* o dymisyi hr. Kalnokiego i o wysłaniu jednego z Arcyksiążąt lub innego dostojnika do Petersburga.

Fremdenblatt pisze dalej, iż podróż ks. Józefa Windischgraetza do Berlina podjętą została w interesach familijnych i że ks. Windischgraetz nie ma wcale politycznej misyi.

W końcu oświadcza *Fremdenblatt*, iż doniesienie, jakoby małżonka ks. Waldemara wręczyła carowi sfałszowane akta, jest nieprawdziwe.

Berlin 27 grudnia. Cesarz był przedwczoraj w operze na przedstawieniu.

Feldmarszałek-porucznik ks. Józef Windischgraetz przybył tutaj dzisiaj.

Petersburg 27 grudnia. Churchill odwiedził w sobotę Giersa, który go rewizytował. Dzisiaj udaje się lord Churchill wraz z małżonką do Gatczyny.

Londyn 27 grudnia. *Morningpost* dowiaduje się, iż Churchill nie ma wcale politycznej misyi. Car nie potrzebuje zapewnienia, iż polityka angielska jest w zupełności pokojowa. Jak to już Salisbury oświadczył, Anglia użyje wszystkich sił, ktore ma do dyspozycyi, w celu poparcia narodu, który tak jak Anglia dążyłby do odwrócenia wojny od Europy. Było to niedorzecznością przypuszczać, iż Anglia będzie obecnie urzędownie lub w inny sposób inaczej przemawiać, niż przemawiała w Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Konstantynopolu.

Rzym 27 grudnia. Papież przyjmował na prywatnej audyencyi wszystkich członków ciała dyplomatycznego, którzy mu składali życzenia z powodu jubileuszu i Nowego roku.

Rzym 27 grudnia. Królewskiemi dekretami zostały zarządzone liczne zmiany w ciele dyplomatycznem.

Donoszą z Massawy, iż naczelnik misyi angielskiej wiezie pismo negusa do królowej angielskiej. Pismo negusa ma być wojowniczej treści.

Zofia 27 grudnia. Z powodu artykułu *Köln. Ztg* podnoszą w sferach rządowych, iż francuskie pochodzenie ks. Koburgskiego nie może niepokoić ani Niemcy, ani Rosyę. Tron bułgarski jest dla sprawy Orleanów we Francyi bez znaczenia. Nieprawdą jest również, jakoby wybór ks. Koburgskiego nastąpił wskutek matactw. Ks. Ferdynand został jednogłośnie, a zatem i głosami opozycyi wybrany. Również nieprawdą jest, by kandydatura ks. Ferdynanda była protegowaną przez Węgry.

Kursa. Wiedeń 27 grudnia. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 76 50. — Renta austr. srebrna opod. 79 20. — Renta 4% złota austr. 107 90. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 90 60 — Akcye Banku Austr. Węg 858 —. — Akcye kredytowe 269 90. — Londyn 126·90. — Napoleony 10·04 —.— Dukaty 6 01 —. Marki 62 37½. 5% Renta węg. papier. 79 80—. 4% Renta węg. złota 96 45 — Losy prem. węg. 120 —. — Obligacye indemn. galicyjskie 101·30 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100 —. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 207·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 190—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 205·—. — Akcye kolei południowej 84·—.— Ruble 109 50 — Srebro — —.
Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 72-go grudnia. Banknoty austryackie 160 50. — Krótki Wiedeń 160·10 — Banknoty ros. 176·25 — % Listy zast. Polskie 52 90 — 4% Listy Likw. Polskie 49·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 82 90—. Akcye austr. kredytowe 429·50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych

Kraków 27 grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 25	110 —
Marki niemieckie	61 85	62 50
Dukat ważny	6 —	6 08
20-to frankówka ważna	10 01	10 10
Imperyał ważny	10 35	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 25	78 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	102 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	— —	— —
4½% „ „	93 —	94 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 —	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	93 50	94 75
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 50	91 50
4½% „ „ „ „ „	94 —	96 —
5% „ „ „ „ „	98 75	100 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	99 —	101 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	96 —	98 —
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 —	54 —
5% „ „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	93 —	99 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	193 25	195 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	204 50	206 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	280 —	284 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 25
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 —	18 —
„ „ węgier. „ „	10 50	11 25

Wiedeń 24 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 60	77 80
4⅕% „ srebrna	80 10	80 30
4% „ złota	108 60	108 90
5% „ papier. nieop.	91 85	92 10
3%/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 25	— —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 75	133 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 50	136 50
„ „ 1864 „ 100 „	162 50	163 —
„ „ 1864 „ 50 „	161 75	162 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 50	150 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	— —	110 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	102 —
Galicyjskie „ „	101 25	102 25
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	102 —	102 75
Węgierskie „ „	101 70	102 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 50	101 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	99 —	99 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	224 —	225 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	269 75	270 —
„ Bank węgierski . . . 200 „	272 25	272 75
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	— —	— —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	510 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	860 —	861 —
Unionbank . . . . . 200 „	187 50	188 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	147 50	148 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	85 50	86 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	173 —	174 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	332 —	335 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2427	2432
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	192 —	192 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	138 —	38 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	206 20	207 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	152 —	153 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	156 5	157 —
Rudolfa . . . . . 200 „ „	175 75	176 2
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	— —	— —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	216 20	216 40
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	84 75	85 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	157 —	158 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	153 50	154 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	154 —	155 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem płа.	125 50	125 50
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 —	100 50
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	—	98 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	— —	98 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 25
5% „ „ „ „ „	99 —	100 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	100 50
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	90 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	— —	95 —
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	94 —	95 —
5% „ „ Hipot. „ prem. .	98 70	99 20
5% „ „ „ „ 40 lat	97 —	98 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	101 10
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	— —	101 —
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 —	101 50
4% „ Banku Hip. prem. . . .	102 10	102 60
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	97 —	99 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	97 50	98 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	97 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 20	101 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 75	99 —
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	76 75	77 25
„ nieop. „ „ 5%	85 75	86 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	104 20	104 80
„ „ Lit. B 200 „ „	103 —	103 50
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 50	124 —
„ z 1884 . . . 100 złr. „	89 —	90 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	96 75	97 75
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	199 —	200 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 —	144 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	125 50	126 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	101 50	103 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 —	98 —
„ „ II Em. . 200 „ „	95 —	96 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	93 75	94 25
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 —	98 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	131 25	131 75
„ Węgierskie . . „ 100	120 —	120 50
„ Tureckie . . . fr. 400	17 —	17 40
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 20	8 50
Kredytowe . . . . . „ 100	181 50	182 50
Clary . . . . . „ 42	49 —	50 —
3%/10% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 50	117 50
Insbruku . . . . . „ 20	22 —	23 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie . . . . . „ 20	19 —	19 50
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	50 —	51 —
Palffy . . . . . „ 42	47 75	48 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 30	17 60
„ „ węgier. „ 5	10 80	11 20
Rudolfa . . . . . „ 10	19 30	20 —
Salma . . . . . „ 42	60 —	61 —
Salzburskie . . . . . „ 20	24 50	25 —
St. Genois . . . . . „ 42	58 50	59 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4%/10% „ . . . „ 50	69 75	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	39 —	40 —
Windischgrätza . . . . „ 21	44 —	45 —
Waluty.		
Dukaty ważne	6 —	6 03
20-frankówki	10 02	10 04
Imperyały rosyjskie	10 41	10 43
Funty szterl. angielskie . . .	12 65	12 70
Liry tureckie złote	11 41	11 43
Marki niemieckie za 100 marek . .	62 30	62 37
Rubel papierowy za 100 rubli . .	109 50	109 75

Lwów 23 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	284 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	— —	101 —
4% „ „ „ „	— —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	— —	101 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	94 25	95 25
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	— —	103 —
4½% „ pożyczki krajowej	— —	94 50

	rub.	kop.	rub.	kop.
Warszawa 24 grudnia.				
5% Listy zastawne I ser.	—	—	99	—
„ „ „ V „	—	—	93	65
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	20
5% „ warszawskie I ser.	—	—	98	50
„ „ „ III „	—	—	97	10
„ „ „ IV „	—	—	97	—
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

Glacier Glacier

jest **jedynie skutecznie** i **artystycznie** wykonanem naśladowaniem malowania na szkle, które każdy łatwo może przymocować.

jest nadzwyczaj **wspaniałym w barwach,** nieczuły na gorąco, zimno, wilgoć i t. p., i od szkła bezwzględnie nie da się odczepić.

Glacier Glacier

nadaje przez **bardzo obfity wybór** przeszło 500 najrozmaitszych deseni, dla **każdego smaku** stosowne urządzenia, można go więc polecić na **podarunki.**

jest **tylko wtedy** prawdziwym, jeżeli każdy arkusz ma **całą firmę: „M'Caw. Stevenson & Orr's, Patent Glacier Window Decoration, Belfast“,** inaczej jest **naśladowan. bez wartości.**

Broszury, katalogi i t. d. darmo i opłatnie.
Kolorowane albumy wzorów za nadesłaniem złr. 1·50, które za nieuszkodzonym zwrotem albumu zwrócone zostaną. Dalsze objaśnienia najchętniej.

JEDYNI ZASTĘPCY DLA AUSTRYI-WĘGIER:
LOUIS HATSCHEK & Co.,
w Wiedniu, VI., Webgasse 22.
(2469 2-4)

KUCHARZ

uzdolniony, żonaty z Francuską, poszukuje obowiązku stałego. Żona może być boną do dzieci. Adres: **S. Cybulski w Krakowie, ulica Długa Nr. 11.** (2952-1-2)

PIWOWAR

obeznany praktycznie i teoretycznie w swoim zawodzie, niemniej z gorzelnictwem, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady. Bliższa wiadomość pod adres.: *Andrzej Kittler w Krakowie, ulica Pędzichów Nr. 23.* (2935-1-3)

Wiesbadeńska sól Kochbrunnen dla kąpieli

wyrabiana pod urzęd. kontrolą miasta Wiesbaden i dyrekcyi zdrojowej.

Wiesbadeńska sól Kochbrunnen dla kąpieli działa silnie leczniczo we wszystkich chorobach, które uchodzą pod nazwą „**cierpień reumatycznych**“ również **w chorobach nerwowych, porażeniach**, w **przerwanej czynności skóry** a **szczególniej w chorobach** ruchu członków, które pozostały jako następstwa przebiegu chorób w kościach, stawach lub miękkich częściach ciała, zapaleniach, nowotworach lub **po przebytych zranieniach.** Korzystne wyniki u licznych rannych z wojny niemiecko-francuskiej są znane w świecie dlatego wielką sławę Wiesbadenu na nowo utwierdziły i rozszerzyły.

Cena za kilo 1 złr. 50 c.

Prócz tego również urzędowo skontrolowane: **Wiesbadeńskie mydło Kochbrunnen** sztuka 50 ct. **Wiesbadeńskie pastylki solne Kochbrunnen** pudełko 60 c. **Wiesbadeńskie sole zdrojowe Kochbrunnen** do zażywania butelka 1 złr. 20 centów. (2790-1-4)

ROZSYŁKA PRZEZ
Wiesbadener Brunnen-Comptoir
w Wiesbaden.

Wyłączny główny skład dla Austryi-Węgier u aptek.: **C. Brady** w **Kromieryżu** (na Morawie). — Prawdziwe mają na sprzedaż: W. Redyk, apteka „pod Barankiem“ w **Krakowie;** A. Blumenthal, apteka „pod dwoma koronami“ w **Bielsku;** Henryk Blumenfeld aptek. we **Lwowie.**

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze z środków przeczyszczających i czyszczących krew we wszelkich słabościach przymiotu złego, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, ulica Louis le Grand 30, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszwnieskiego i Siedleckiego. (2808-42-)

MIGRENY. — BÓLE GŁOWY.

GUARANA

pp. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

Jeden pakiecik z pudełka tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczony w małej ilości ocukrzonej wody, jest dostatecznym do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgii.* Toniczne i wzmacniające działania Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciw *rznięciom żołądka.*

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2708 3-)

Najlepszym środkiem przeciw odgniotkom i wszelkiej **zgrubiałej skórze** jest aptekarza **Meissnera** (centralny skład rozsyłkowy w Fünfkirchen) słynny i uznany

plaster na odgniotki i brodawki,

za którego pomocą w 3 dniach usuwa się wszelki odgniotek bez bólu z korzeniem, brodawki w 2 dniach, gruba skóra z podeszwy przez noc. Wyrabiany według lekar. przepisu nie zawiera żadnych szkodliwych części. **20,000** uznań od stycz. do paźdz. 1887 r. Prawdziwe do nabycia prawie we wszystk. aptek. i skład apt. pudeł. 60 i 40 c., z przesyłką poczt. opłat. 75 i 55 c. (2896 6-20) **Ap. Meissner's Centr. Versend. Depot, Fünfkirchen.**

Anti-Migraine

Dra ALQUIÉ

Leczenie wszelkiego rodzaju najuporczywszych

BOLEŚCI GŁOWY

Boleści głowy i migreny są nieznośną dolegliwością tem przykrzejszą, że często i przez długi czas wciąż wracają i męczą osoby im podlegające. Dr ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący boleści głowy i sprawdził na tysiącach pacyentów tak we Francyi jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wciąganie w nozdrza uśmierza w jednéj chwili najuporczywsze boleści głowy i newralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

SKŁAD GŁÓWNY W PARYŻU W APTECE
Dra PEZET et Cie, 47, ul. Taitbout.

W Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i J. Trauczyńskiego, — we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wiewiórskiego i innych. [2828-20-24]

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1 stycznia 1888 r. rozpoczyna się **nowy całoroczny abonament** na czasopismo

XXVI. rocznik. **„MERCUR“** XXVI. rocznik.

z dodatkami **„Finanzieller Wegweiser“** i **„Assekuranz“.**

Jako **autentyczny donosiciel wylosowań** zawiera tenże **wykaz ciągnień wszystkich europejskich losów, wszystkich austryacko-węgierskich i najważniejszych zagranicznych losowaniu podlegających efektów** wraz ze **spisami niepodniesionych wygranych i tabelami wypłaty.**

Zwracamy uwagę, że „Mercur“ jest wielce lubiany i rozszerzony podczas swego istnienia od

dwudziestu pięciu lat.

Niemniej ważną od wykazów ciągnień jest bogata treść czasopisma dla wszystkich posiadaczów efektów. Zawiera bowiem: **doniesienia giełdowe, szczegółowe artykuły z dziedziny finansów i ekononomii politycznej, obszerne wykazy bankowe i sprawozdania z walnych zgromadzeń,** starannie redagowany

kalendarz spraw bankowych.

Mimo znacznie powiększonej treści i urządzenia biura informacyjnego, które wszystkim abonentom „Mercura“ na handlowe zapytania udziela bezpłatnych wyjaśnień, otrzymają abonenci z noworocznym numerem

jako bezpłatny dodatek

„Das finanzielle Jahrbuch“.

Cena sklepowa 1 złr.

Ten rocznik jest dla każdego posiadacza efektów niezbędnym podręcznikiem i zawiera między innemi kalendarz wylosowań wszystkich europejskich losów i wszystkich papierów wartościowych Austryi-Węgier podlegających wylosowaniu, następnie oprócz opisu losów i tytułów podlegających wylosowaniu, spis niepodniesionych wygranych redagowany do końca 1887, kompletny rejestr kuponów i obszerną tabelę dywidend z terminami przepadłości kuponów i tytułów, terminami kuponów, miejscami wypłaty i. t. p. wraz z licznemi innemi cennemi wykazami i tabelami.

Mimo znacznego rozszerzenia i od lat stałego wzrostu czasopisma możemy wskutek **znacznej liczby abonentów na nasze pismo** zatrzymać dotychczasową cenę abonamentu.

Z powodu uznania ze strony publiczności spodziewamy się, że znaczne podwyższone działalności będą uznane i sprowadzą dalszy wzrost liczby naszych abonentów. Można abonować we wszystkich urzędach pocztowych w kraju i za granicą.

Całoroczna cena prenumeracyjna:

W Wiedniu	złr. 1·80	Do Niemiec, Serbii i Czarnogóry	złr. 3·40
W Wiedniu z dostawą do domu	„ 2·30	Do krajów międzynarodowego związku poczt.	„ 4·—
Na prowincye austryacko-węgierskie opłatnie	„ 2·60	Do Australii	„ 6·—

Abonować można **najpraktyczniej i najtaniej przekazem pocztowym** z podaniem dokładnego adresu lub przysłaniem **opaski adresowej.** (2936-1-2)

O wczesne odnowienie prenumeraty w interesie nieprzerwanej ekspedycyi uprasza się.

ADMINISTRACYA „MERCUR“ w WIEDNIU, WOLLZEILE Nr. 10.

150,000 CHORYCH WYLECZYŁO się z **Katarow, Kaszli, Bezsenności, Kryzys Nerwowych** przez użycie **SYROPU Dra FORGET** Wymagać adressu jaki się znajduje obok.

36 Rue Vivienne **CHABLE** PARIS

200,000 OSÓB WYLECZONE zostały z **Rżeżączek, Upławów, Wyczerpania Organizmu, Nieprowściągliwości Uryny,** przez użycie **CYTRYNIANU ZELAZA Dra CHABLE** Wymagać adressu w Paryżu jak wskazano obok.

W Krakowie do nabycia w aptekach: pp. Redyka, Trauczyńskiego i Wiszniewskiego. [2462-6-]

J. PSERHOFER

apteka w WIEDNIU, Singerstrasse Nr. 15.
„Zum goldenen Reichsapfel“.

Pigułki czyszczące krew dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 21 cnt., zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 cnt., poczta nieopłat. za zaliczką 1 złr. 10 cnt.**

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek złr. 1·25, 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego środka, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Leogang 15 maja 1883 r.

Szanowny Panie! Pańskie pigułki działają prawdziwie cudownie, nie są tak jak inne zachwalane środki, lecz pomagają rzeczywiście na wszystko.

Z zamówionych na Wielkanoc pigułek rozdałem prawie wszystkie przyjaciołom i znajomym, a wszystkim one pomogły, nawet osoby w starszym wieku i z rozmaitemi cierpieniami i chorobami doznały przez nie jeżeli nie całkowite zdrowie, to znaczną ulgę, i chcą ich dalej zażywać. Upraszam zatem o ponowne przysłanie pięciu zwoi. Odemnie i wszystkich, którzy za pomocą Pańskich pigułek wyzdrowieli, najserdeczniejsze podziękowanie. *Marcin Deutinger.*

Bega, St. György, 16 lutego 1882 r.

Szanowny Panie! Nie mam słów na wypowiedzenie najserdeczniejszego podziękowania za Pańskie pigułki, gdyż po Bogu wyzdrowiała moja żona, która przez parę lat ciężko chorowała, przez pańskie pigułki czyszczące krew, a jakkolwiek jeszcze je zażywać musi to zdrowie jej tak się polepszyło, iż z młodzianą rzeżkością może sprawować swe obowiązki. Z mojego podziękowania proszę dla dobra wszystkich cierpiących zrobić odpowiedni użytek a zarazem zechce mi Pan przysłać znów dwa zwoje pigułek i dwa mydła chińskie.

Z szczególnym szacunkiem
Alojzy Nowak, ogrodnik.

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny **balsam na odmrożenie,** który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się pańskich pigułek czyszczacych krew, aby za ich pomocą usunać długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaje wiec Panu, że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce ogłosić publicznie moje pismo. — Wiedeń 20 lutego 1881 r.

Z szacunkiem *C. v. T.*

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c., opłatnie 65 c.

Balsam na wole niezawodny środek na wzdęcie szyi, flaszka 40 c., opłatnie 65 c.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi — złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. — Flakon 20 ct

Sok z babki zaostrzonej, ogólnie znany doskonały domowy środek na nieżyt, chrypkę, kurczowy kaszel itp. Flasz. 50 ct., 2 fl. opłat złr. 1·50.

Amerykańska maść gościowa, najlepszy środek przeciw wszystkim gościowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 ct.

Likier z ziół górskich, W. O. Bernharda, flaszka 2 złr. 60 ct., ½ flaszki 1 złr. 40 ct.

Proszek na pot u nóg, pudełko 50 c., opłatnie 75 c.,

Esencya na oczy Romershausena, flaszka 2 złr. 50 ct., ½ flaszki 1 złr. 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct., opłatnie 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca

A. W. Bullricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu i. t. d. Paczka 1 złr.

Wódka francuska, flaszka 60 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryac. gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jaknajtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności mają także na składzie w **Krakowie** pp. **W. Redyk** aptek. i **P. Krokiewicz** aptek. (2287-11-12)

Promesa wiedeńskiego komunalnego losu do ciągnienia 2 stycznia 1888, Ser. 642 Nr. 70.

Posiadacza tej promesy, która w pierwszej połowie grudnia w Koszycach wydaną została, wzywa się we własnym interesie, ażeby przedłożył ją w kancelaryi p. Dra Ottona Frankela w Wiedniu, Schottenbastei 3, a w danym razie ażeby telegraficznie zgłosił się do wymienionej kancelaryi. [2830-1-]

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa i węgry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [1916-33]

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (2816-23-)

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTSOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CHles FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

(8962)

SODENSKIE MINERALNE PASTYLKI

na chrypkę i kaszel

najlepszy środek domowy! Jedna z tych pastylek podczas sł ty rozpuszczona w ustach wystarcza, aby **ochronić się przeciw niezytowym dolegliwościom podniebienia, krtani i płuc.** Gdzie takie choroby już zaszły działają **z najlepszych zdrojów mineralnych sodeńskich** przez wyparowanie wyrabiane pod kontrolą król. radcy zdrowia p. Dra W. Stöltzinga pastylki również jak same zdroje rozwalniająco na śluz i lecząco. Także w **przewlekłym nieżycie** a nawet w oznaczonej **gruźlicy płuc** okazały się **sodeńskie pastylki mineralne,** w większej ilości i w letniej wodzie sodeńskiej częściej brane, jako środek na dręczący kaszel i osłabienie. Usuwając nieregularne trawienie, **zatkanie ciała i nieżyt kiszek,** sprawiają przedwstępny warunek lepszego odżywienia ustroju, są zatem wielkiej wartości dla **rekonwalescentów** szczególniej po **zapaleniu opłucny żebrowej i płuc.** Pacyentom cierpiącym na **hemoroidy, lekkie nabrzmienie wątroby,** przeciągłe zwykłe **zaflegmienie** nadają sodeńskie pastylki przez naturę samą wyrabiany bardzo skuteczny środek leczniczy, który szczególniej dla użytku kobiet i dzieci w rozlicznych gospodarstwach domowych i wielu zakładach już wprowadzony, używanym bywa jak poświadczają lekarze skutecznie w przypadłościach drażniących i zaflegmieniach. **Sodeńskie mineralne pastylki** są do nabycia pudełko po 66 ct. **we wszystkich aptekach.** Główny skład dla Austro-Węgier: **K. K. Hofmineralwasser Niederlage, Wien I.** Wildpretmarkt 5. (2351-6-16)

Zmiana lokalu.

Salon Mód

oraz

Pracownia konfekcyj damskich

i (2875-5 10)

gotowych ubrań dziecinnych

Heleny Telesznickiej

przeniesionym został

z dniem 15 grudnia b. r. z domu przy ul. Grodzkiej Nr. 26 — **do domu przy ul. św. Jana L. 4.**

Poleca WW. Paniom na „Gwiazdkę“ świeże Kapelusze — oraz gotowe SUKIENKI i PŁASZCZYKI dziecinne.

OBRAZKI

Świętych
w największym wyborze
i najtaniej,
jak również
WSZELKIE INNE
artykuły dewocyjne
poleca
Andrzej Schultz
w Krakowie,
Rynek L. 32.

Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. (2906-6-20)

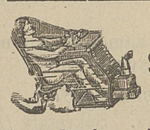

WEYLA
stołek kąpielowy
do opalania

jest najpraktyczniejszym podarunkiem na gwiazdkę. **L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju, **w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 8.** Także na miesięczne spłaty. — Illustrowany cennik darmo. (2894-8-30)

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Ch. L. Richet

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera i Beisera. [1573-15-]

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów prospekt na czasopismo illustrowane tygodniowe **„Kłosy“** wychodzące w Warszawie.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*